Nr. 184. Niedziela, 12. Sierpnia 1900. Rok 90.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 kwietnia b. r. zezwolić najmiłościwiej podkomorzemu i właścicielowi dóbr Feliksowi Damianowi z Oleksowa Gniewoszowi w Jasionowie przyjąć i nosić honorowy krzyż kawalerski orderu niezawisłego zakonu maltańskiego.

C. k. Ministerstwo handlu zamianowało kontrolora pocztowego Ludwika Kloczkowskiego we Lwowie 5, starszego oficyała Aleksandra Szlubę w Podwołoczyskach i kontrolora pocztowego Ignacego Jurkiewicza w Samborze zarządcami pocztowymi, pierwszego dla Lwowa 5, drugiego dla Rozwadowa, ostatniego zaś dla Śniatyna.

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie z dnia 8 sierpnia 1900 l. 8329/pr. którem ogłasza się rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 14 lipca 1900 l. 9557 o przydzieleniu gmin i obszarów dworskich: Wola matyaszowa, Myczków i Polańczyk do okręgu sądu powiatowego w Lisku w Galicyi.

Za c. k. Namiestnika
Lidl w. r.

Rozporządzenie

c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 14 lipca 1900 r. l. 9557/00, dotyczące przydzielenia gmin i obszarów dworskich Wola matyaszowa, Myczków i Polańczyk do okręgu sądu powiatowego Lisko w Galicyi.

Na podstawie ustawy z dnia 11 czerwca 1868 nr. 59 Dz. pr. p. zostają gminy i obszary dworskie Wola matyaszowa, Myczków i Polańczyk z okręgu c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie wydzielone i do okręgu c. k. sądu powiatowego w Lisku przydzielone.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1901.

Spens w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 11 sierpnia.

Ostatnie zamachy: Krwawa zbrodnia w Monzy i zamach na szacha, zwróciły znowu uwagę powszechną na hydrę anarchii i na propagandę anarchistyczną. Jeżeli wierzyć można doniesieniom, widocznie inspirowanym, szwajcarskie koła urzędowe z coraz większą niechęcią patrzą się na to, iż prawo gościnności w Szwajcaryi bywa coraz bardziej nadużywane przez wrogich porządkowi państwowemu i społecznemu radykałów ze wszystkich krajów, oraz że teren wolnej republiki helweckiej uczyniono schroniskiem ludzi, którzy głoszą zasady przewrotu i zalecają najbardziej zbrodnicze środki dla osiągnięcia tego celu. Utrwala się tam przekonanie, że rząd związkowy byłby obowiązany poczynić pewne zarządzenia, które nie ograniczając swobód, przyznanych ludności, mogłyby poprzeć usiłowania innych państw, zmierzające do stłumienia niebezpieczeństw anarchizmu. Jak *Politische Correspondenz* zaznacza, obiega nawet pogłoska, że przeświadczenie to wywołało już zgoła postanowienie, aby radzie związkowej przedłożyć ustawodawcze wnioski, tyczące się anarchistów.

Drugiem głównem ogniskiem anarchistów i propagandy anarchistycznej jest w Europie, obok Szwajcaryi, Anglia. Tam w Londynie, w dzielnicy leżącej w około Tettenham-Court-Road, mają anarchiści swe mieszkania i swą główną kwaterę. Tutaj to, wśród tych nędznych zaułków i nor, w których za szylinga można dostać obiad z pięciu potraw złożony wraz z winem, a gdzie na przestrzeni kilkudziesięciu kroków słyszeć można z tuzin europejskich języków, zajmował niegdyś na poddaszu izdebkę Karol Marx, zkąd wysyłał w swiat swe poglądy na kapitał i pracę. Dzisiaj zaś, gdy idzie się tutaj przez Goodge-street lub zwróci się ku Old-Compton-street przez labirynt bocznych uliczek, łatwo można spotkać nie jedną postać znaną dobrze anarchistom i — agentom tajnej policyi. Najczęściej widzianym bywa tu Włoch Enrico Malatesta, który jest przywódcą anarchistów londyńskich, bo i anarchiści mają przywódców. Ponurego wejrzenia, z wyrazem rozczarowania i niezadowolenia w porytej zmarszczkami twarzy, smagły, w zaniedbanem bardzo ubraniu, wynędzniały, jest on typem człowieka, w którym duch buntuje się pod naciskiem gorzkiej nędzy i niedostatku. On to w czasie paryskich zamachów dynamitowych rozpowszechniał potajemnie „Père Peinard“, najbardziej rewolucyjny organ, który, drukowany w Londynie, zwolennicy Malatesty rozrzucali po całej Francyi. Z powodu braku środków na wydawnictwo, pismo to wkrótce upadło. Podobny los spotkał także inne wydawnictwo, służące celom anarchistycznym „Commonwealth“, wydawane przez Anglika, który skazany na długoletnie więzienie w domu poprawy za zachęcanie do zamordowania angielskiego ministra spraw wewnętrznych, po odsiedzeniu kary sprzedał swe skromne ruchomości, ażeby opłacić koszta druku ostatniego numeru pisma, nikt je bowiem nie chciał kupować. — Inną postacią, często w tej dzielnicy widywaną, jest chuda, ubogo odziana, starsza już kobieta, która z koszykiem na ręku udaje się codziennie do pobliskiej targowicy, aby zakupić wiktuały najpotrzebniejsze do życia. Blada, wynędzniała, złamana widocznie nie tylko fizycznie ale i moralnie, przesuwa się codzień przez ulice, obraz skrajnej nędzy. Jest to sławiona patronka anarchizmu i przewrotu w ogóle, Louise Michel. — Ci moralni przywódcy anarchizmu, wszyscy tu żyją, poruszają się i działają swobodnie!

Niejednokrotnie zarzucano Anglii, że rząd jej zbyt mało energicznie występuje przeciw propagandzie anarchistycznej, — rząd angielski broni się jednak tem, że właśnie swoboda poruszeń, jakiej Anglia anarchistom użycza, pozwala policyi angielskiej roztoczyć ścisłą kontrolę nad krokami anarchistów, a że jest to system słuszny, wskazuje rząd angielski na to, iż anarchistyczne zamachy oszczędzały dotychczas Anglię. Zawsze ci sami! troszczą się tylko o siebie, a nic ich nie obchodzi, że z owej oszczędzanej przez anarchistów Anglii rozchodzi się zaraza anarchistyczna po całym świecie. — Prawda z drugiej strony, że w wypadkach, w których chodziło o zamierzone lub już przygotowane i wprowadzone w życie gwałty anarchistyczne, władze angielskie nie zaniedbały zastosować całej surowości ustawy. Tak n. p. przed dziewięciu laty skazano w Walsall trzech anarchistów za sporządzanie bomb na dziesięcioletnie więzienie w domu poprawy. Podobnież osławiony anarchista John Most musiał odsiedzieć dłuższą karę więzienia za pochwalenie w jednym z czasopism londyńskich w r. 1881 zamachu na cara Aleksandra II.

Anarchiści londyńscy nie utrzymują zresztą między sobą ścisłego związku, — natomiast, jak twierdzi sprawozdawca *Daily Chronicle*, zkąd szczegóły te czerpiemy, w ostatnich latach piętnastu rozszerzyła się propaganda anarchistyczna z Londynu także na całą Anglię. — W Manchester, Liverpool, Birmingham, Glazgowie i w innych znaczniejszych miastach Anglii i Szkocyi potworzyły się grupy anarchistów, które składają się przeważnie z anarchistów miejscowych, a w mniejszości z cudzoziemców, głównie zaś z żydów — jak sprawozdawca ów się wyraża — „polskich“ i rossyjskich. W Glazgowie przebywać ma wielu anarchistów dla studyowania chemii i biologii; w jakim celu, nie trudno się domyśleć. — Utrzymują, że anarchiści angielscy potępiają posługiwanie się w Anglii sztyletem i bombą, ale uważają to za potrzebne w krajach rządzonych despotycznie! Potępiali oni zamach Sipida na księcia Walii, — bojąc się, że zamach ten zaostrzy kontrolę nad nimi w Anglii. Podobno anarchista Bourdin, którego przed kilku laty zabiła w Greenvich jego własna bomba, nie zamierzał wykonać w chwili katastrofy żadnego zamachu, lecz przeciwnie, chciał się tylko pozbyć niebezpiecznego przyrządu. Wspomniane wyżej bomby, sporządzone w Walsall przeznaczone były nie dla Anglii lecz dla Rossyi.

---

6)

ALCES

NIESPEŁNA ROZUMU.

(Dokończenie).

Pan M. zaraz po pogrzebie żony wyjechał z domu, gdzieś daleko, za granicę, uciekając przed żalem i boleścią, jak gdyby przed tą zmorą gdziekolwiek uciec można było. A jakby nic się nie było stało, zima trwała dalej, mroźna, śnieżna, ponura i długa.

Niesłychanie długą była ona dla Fedia! wlokła się wiekami, nie dniami tylko.... Pozostał wprawdzie w służbie dworskiej przy kasztankach, ale chęć do tej służby odleciała go zupełnie i gdyby nie wrodzona obowiązkowość, byłby to wszystko rzucił i poszedł sam nie wiedział gdzie, jak nie wiedział co mu było, ale na miejscu usiedzieć nie mógł; praca mu była niemiłą, ciężkiem próżnowanie. Czegoś mu brakło, czegoś mu było trzeba, czegoś szukał, za czemś chodził.... Pasował się biedaczysko z tą ciężką, nieuczalną chorobą, która się tęsknotą nazywa ...

A zima ciągle śniegiem dmuchała, jakby już nigdy wiosna nie miała nastać na świecie. Na te ulubione nigdyś masy śniegu, patrzył teraz Fedio obojętnie, nie widział ich niemal. Smutne oczy chłopaka ciągle były zapatrzone w obraz, który je w życiu najsilniej uderzył, w obraz twarzy martwej, uśpionej na wieki! Widział ciągle nieboszczkę taką, jaką ją ujrzał po raz ostatni, i ona, która już niejednemu z pamięci schodziła, jemu zejść z oczu nie mogła.

Do chaty już nie zaglądał prawie, we wsi go nie widywano nigdy; sposępniał, posmutniał, a nawet, jak mówił stary Salamandra, zniedołężniał, zgłupiał i coraz więcej zasługiwał na przezwisko „niespełna rozumu“.

Jednego dnia rządca polecił Fediowi wyrąbywanie przerębli na stawie. Jakoś raźniej wziął się do tej roboty, jak gdyby sama jej uciążliwość ulgę mu przynosiła. Odgarnąwszy śnieg, zaczął rąbać siekierą. Lód pryskał i rysował się pod razami, aż uległ nareszcie i woda z pod jego grubej skorupy wystąpiła. Powietrze było mroźne, ale pogodne i słoneczne, kawał nieba odbił się w otworze, który słoneczną, niebieską, błyszczącą tonią, jakby spozierał na Fedia. Zdawało mu się, że z głębi tego stawu jakieś oko śmiejące, łagodne nań patrzy. Nachylił się ku otworowi i zdało mu się, że na niebieskiej powierzchni wody widzi twarz swej niezapomnianej pani; tak dokładnie i jasno, że aż ręce złożył do niego. Nachylił się bardziej jeszcze, a im się więcej do niej zbliżał, tem ona dalej stawała, zanurzała się i tonęła w głębi stawu.

Chłopiec nie wiedząc już co czyni, odurzony, upojony tą głębią, której dno odźwierciadlało mu marzenie jego życia, nachylał się coraz bardziej. Nagle woda plusnęła głucho, zaszumiała spieniona, jakby zmęczona swem dziełem i w tej chwili z wygładzoną powierzchnią płynęła dalej, lśniąc srebrno-niebieskiem odbłyskiem.

Tylko Fedia nie było na stawie....

Gdy spostrzeżono jego nieobecność tak w stajni, jak w chacie, zaczęto wołać, szukać, pytać o niego. Wszystko nadaremnie. Nikomu na myśl nie przyszło, że się chłopak utopił. Na stawie śladu tego niepodobna było dostrzedz, gdyż mróz i śnieg świeży ścięły i przykryły przeręblę na dłuższy, i czas zasłoniły przed ludźmi tajemnicę zniknięcia Fedia Salamandry.

Różnie tam na wsi o tem jego zniknięciu mówiono, aż stanęło na tem, że Fedio po prostu w świat się zabrał. „Ojcowizna mu się sprzykrzyła“, mówił stary Salamandra, zabierając ze dworu pozostałe po synu rzeczy i przypatrując się najłakomiej nowym butom.

— Ot, niespełna rozumu, jeszcze do tego poszedł i w starych butach; może prędzej wróci, gdy mu się przez dziury wody do nich nabierze.

Taką mową objawił się żal ojca; matka płakała po kątach, wyglądała syna, wspominała go często, a gdy dni za dniami mijały, a on nie powracał, zaczynała już w duchu dzielić zdanie męża, że kiedy mu tak dobrze było we dworze, a on gdzieś w świat się powlókł, to chyba naprawdę, był „niespełna rozumu“.

Tymczaszem marzec nastał na niebie. Powietrze złagodniało, od lasów powiały cieplejsze podmuchy wiatru i w jednej chwili zima zamieniła się, wprawdzie nie na wiosnę jeszcze, ale już w przeddzień wiosny. Tajało dokoła z równą gwałtownością, z jaką marzło niedawno. Śniegi poczęły ginąć, niknąć w oczach, odsłaniając czarną skorupę ziemi, a reszta ich, skoro słońce cieplejsze zabłysło na niebie, rozlała się dokoła morzem wody.

Wypełnione po brzegi stawy, wzburzoną, niebiesko-stalową falą, biły o groble, starając się przedrzeć tę zaporę i połączyć się z wodami, płynącemi na wolności, po drogach i łąkach. Wreszcie część wody spłynęła, część w ziemię wsiąkła i prawdziwa wiosna rozwinęła po nad światem swe zalotne skrzydła.

Jednego poranku dano z wielkim krzykiem znać do dworu, że młody Salamandra pływa po stawie. Nikt go wprawdzie nie widział dokładnie, a każdy już był pewien, że ta środkiem stawu wolno płynąca ludzka postać, to niezawodnie on być musiał.

Służba dworska i wieś cała zbiegły się na brzeg stawu, a kiedy wyciągnięto trupa i położono go na trawie wśród płaczu matki i głośnych westchnień kiwających głową wieśniaków, trudno było w nim poznać tak dobrze wszystkim znajomego Fedia, gdyby nie guzik liberyjny, wiszący u strzępów rękawa, który świadczył o tożsamości osoby topielca.

— Fediu mój, Fediu! Moje dziecko! moje kochanie! — zawodziła matka, łkając i załamując ręce. — Stary Salamandra ze spuszczoną głową postępował za trumną syna, którą pospiesznie z nieociosanych nawet desek zbito, i złożone w niej szczątki biedaka, które prawie ludzkich kształtów nie zachowały, zaniesiono na cmentarz, by je tam w poświęcanej ziemi pochować.

Dusza Fedia już dawno z tej ziemskiej powłoki uleciała. Wszystko co nim było, jego młodość, jego szczęście, jego marzenia, cierpienia i łzy, wszystko to przebrzmiało jak spiew w powietrzu, zgasło, jak błędny ognik i dawno poszło tam, po za krańce świata, by stanąć przed sądem Tego, który inaczej chyba sądzi takich, jak on prostaczków dobrych i czystych, którzy na ziemi byli tylko - „niespełna rozumu“.

Oprócz powyższych dwóch ognisk, trzeciem głównem ogniskiem anarchizmu w Europie są Włochy, ojczyzna prawie wszystkich „najsłynniejszych“ anarchistów ostatnich czasów. Z gorliwością, niestety spóźnioną, pracuje tam dzisiaj policya nad wytropieniem niebezpiecznej sekty i depesze codziennie donoszą o nowych aresztowaniach. Wypadki ostatnich dni zaostrzyły jednak nie tylko we Włoszech uwagę przeciw anarchizmowi i anarchistom; z całego też świata: z Francyi, z Niemiec, ze stacyi pogranicznej, Eidkuny, między Rossyą a Niemcami, z Petersburga, z Bukaresztu, z Konstantynopola donoszą o zaostrzonych środkach ostrożności przeciw niebezpieczeństwom ze strony anarchistów.

Takie dorywcze zarządzenia nie usuną jednak radykalnie niebezpieczeństwa: trzeba tu akcyi międzynarodowej, do której należeć musiałyby nie tylko wszystkie państwa Europy lecz i Ameryka, posiadająca takie ogniska anarchizmu, jak Nowy Jork i tylektrotnie w ostatnich czasach wspominane Patterson.

KORESPONDENCYE

Poznań, 9 sierpnia.

(Banicya ze szkół języka polskiego. — Ruch wielkiej polskiej własności. — Uznanie potrzeby dopuszczenia robotników rolnych z Galicyi i Królestwa polskiego. — Zjazd polskich Towarzystw gimnastycznych).

(=) W kronice żałobnej ludności polskiej w Księstwie dzień dzisiejszy zajmie jedną z najboleśniejszych kart, z dniem dzisiejszym bowiem rozpoczęło obowiązywać znane rozporządzenie ministra oświaty Studta, mocą ktorego zniesiono w naszej dzielnicy wykład polski a zaprowadzono niemiecki wykład nauki religii na wyższym i średnim stopniu wszystkich szkół elementarnych, od klasy 1 do 5 włącznie, a zarazem zniesiono w ogóle naukę polskiego czytania i pisania, której dotąd udzielano na średnim stopniu tychże szkół.

O tem rozporządzeniu zawiadomili nauczyciele uczniów przed rozpoczęciem poferialnego kursu szkolnego, a zarazem odczytali przepisy tyczące się nauki religii katolickiej w języku niemieckim. Po południu zaś odbyła się konferencya wszystkich rektorów pod przewodnictwem inspektora powiatowego pana Friedricha, na której radzono, jak słychać, między innemi nad tem, w jaki sposób zużytkować należy dwie godziny, przeznaczone dotąd tygodniowo na naukę języka polskiego Podobno zgodzono się na to, aby owe dwie godziny poświęcone były nauce języka niemieckiego, który jest alfą i omegą całego planu szkolnego.

Cała prasa polska przyjęła z wielką rezygnacyą ten nowy cios, będący dalszym tylko ciągiem srożącej się od szeregu lat i przybierającego w różnych czasach różne formy walki przeciw językowi polskiemu w życiu publicznem a przedewszystkiem w dziedzinie oświaty. Będąc z góry przekonaną, że wszelkie skargi i zażalenia przeciw nowemu zamachowi na język polski przebrzmią bez echa, wskazuje prasa z naciskiem na dom rodzicielski, który powinien uzupełnić braki publicznego szkolnictwa. Odtąd społeczeństwo polskie musi stanąć na tem stanowisko, że cały ratunek narodowości naszej spoczywa wyłącznie w samopomocy. Dotychczas wielu rodziców nie dbało o naukę języka polskiego w domu, boć „dzieci w szkole jeszcze się po polsku uczą“. Teraz to ustanie, teraz rodzice polscy muszą sobie powiedzieć, że jeśli dziecko ma pozostać polskiem, jeśli ma jako tako chociaż władać ojczystym językiem, — jedynie dom rodzicielski sprawić to może.

Fakt, że minister oswiaty p. Studt z pominięciem władzy kościelnej i z pominięciem wyraźnie według konstytucyi przysługującego jej prawa ingerencyi w sprawie kierownictwa nauką religii, wydał tak dotkliwe dla normalnej nauki religii rozporządzenie, spowoduje niewątpliwie — zdaniem *Dziennika Poznańskiego* — władzę kościelną do podjęcia odpowiednich kroków u najwyższych sfer decydujących w Berlinie i w Rzymie, aby w interesie samej religii i przyszłości młodego pokolenia uchylić grożące niebezpieczeństwo. Przy tej sposobności powyższe pismo przypomina, że kiedy w roku 1873 nakazało prowincyonalne kolegium szkolne wykładać naukę religii w gimnazyach uczniom Polakom w języku niemieckim, wydał ówczesny arcybiskup a dzisiejszy kardynał ks. Ledóchowski, do odnośnych nauczycieli okólnik, w którem zawarte jest między innemi następujące zdanie: „Religii uczymy dziatwę, aby religią poznała, nie zaś dla tego, aby jej wykład miał ułatwiać nabycie znajomości niemieckiego języka. Używać tej nauki w tym celu byłoby z naszej strony świętokradzkiem ubliżeniem najwyższej godności i powadze, do której ma prawo wiara i moralność“.

Przypomnieć tu należy, iż najświeższem rozporządzeniem p. Studta zniesione zostało rozporządzenie ministeryalne z dnia 16 marca 1894, według którego na mocy rozkazu gabinetowego cesarza i króla Wilhelma II. zaprowadzono na średnim stopniu nadobowiązkową naukę polskiego czytania i pisania, a to „w interesie nauki religii dla tych dzieci polskich, które w klasach średnich i wyższych pobierają w szkole elementarnej naukę religii w języku polskim.“

Owo rozporządzenie uzasadnił ówczesny minister Bosse w sejmie jako usprawiedliwione, a stając w jego obronie oświadczył, że wszyscy rzeczoznawcy i niemieccy powiatowi inspektorzy szkolni uznali takie ustępstwa na rzecz języka polskiego za właściwe i potrzebne ze względów etycznych. Z ustępstwa tego korzystało tylko W. Ks. Poznańskie, wyłączone zaś były Prusy zachodnie i Szląsk.

Prasa hakatystyczna podnosi rozporządzenie p. Studta do znaczenia wielkiej, narodowo-niemieckiej akcyi. Ale i ta akcya jeszcze jej nie wystarcza. To dopiero zdaniem jej pierwszy krok w dziedzinie jednolitej, świadomej swego celu polityki językowej. Język polski musi być zewsząd tak wytrzebiony, aby nie pozostało po nim ani śladu! Gdyby dotychczasowe środki nie wystarczały, radzi organ hakatystyczny *Deutsche Ztg.* zaprowadzić dla dzieci polskich w wieku niżej lat 6 obowiązkowe szkółki freblowskie z językiem niemieckim. Nie dosyć na tem. I o dzieciach, wyrosłych już ze szkoły ludowej, pamięta ów organ. Dla nich przeznacza obowiązkowe szkoły uzupełniające. Wreszcie mniema nienasycona hakatystka, że w dziedzinie prasy potrzeba reformy i że język niemiecki w ogólnym obrocie powinien większego nabrać znaczenia.

W żałobnej naszej kronice zapisały się ostatnie tygodnie licznymi wypadkami przefrymarczenia majątków polskich. I tak między innemi piękny nadgraniczny majątek Mroczeń, własność Wężyków, przeszedł na rzecz komisyi kolonizacyjnej, która o tysiąc marek przelicytowała polskiego współzawodnika p. Trepkę, przybyłego umyślnie z Królestwa Polskiego, aby ratować ten szmat ziemi polskiej. Komisya zapłaciła za niego 1 108.000 marek. Niemniej bolesną jest utrata majątku Krzesiny, który jego właściciel p. Antoni Raczyński sprzedał agentowi komisyi kolonizacyjnej izraelicie Kronhelmowi za 400.000 marek.

Dalej p. Tadeusz Kościelski, właściciel dóbr Brzeźno w powiecie czarnkowskim, sprzedał należący do dóbr tych folwark Sobolewo, obszaru 620 mórg, za 94.000 marek Weisskopfowi Niemcowi.

Następnie komisya kolonizacyjna nabyła dobra Gołębiewo, wraz z folwarkami Kłobuczewo i Zakrzewko za 835.000 marek i grunta w Kotnowie i Dąbrówce w powiecie chełmińskim od właścieli Polaków.

Pisma niemieckie obliczając zdobycze komisyi kolonizacyjnej w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i Prusach zachodnich z ubiegłych dwu lat stwierdzają, że nabyła ona ogółem 121.830 morgów magdeburskich. Znaczną jednak większość tej przestrzeni stanowią majątki nabyte z rąk niemieckich. Swoją drogą zwiększa się w ostatnich czasach liczba wypadków przechodzenia majątków niemieckich w ręce polskie. I tak przed kilku dniami nabył p. Antoni Gintrowicz majątek ziemski Przedborów, położony w pow. witkowskim, od właścicielki Niemki, p. Franciszek Wojnowski, kupił od p. Heringa majętność w powiecie świeckim Ostrowy obszaru 2100 mórg przeważnie dobrej gleby za 300.000 marek, wreszcie w powiecie mogilnickim przeszedł w ręce polskie od Niemca Lüdkego folwark, który już od 100 lat był w rękach niemieckich.

Od niedawnego czasu poczyna objawiać się w tak karnym dotąd na punkcie bezwzględnego zwalczania wszystkiego co polskie, obozie hakatystów, pewne rozdwojenie. Część ich, mianowicie ci, którzy nie uprawiając roli, a więc nie będąc dotknięci bezpośrednio brakiem robotnika, albo też, dzięki mniej lub więcej znacznym kapitałom, nie potrzebują liczyć się zbyt skrupulatnie z dochodami gospodarstwa, oświadczają się jak najkategoryczniej przeciw sprowadzaniu robotnika polskiego z Galicyi i Królestwa Polskiego i podnoszą alarm z powodu mających nastąpić ułatwień pod względem zatrudniania zagranicznych sił robotniczych. Natomiast ci hakatyści, którzy są właścicielami ziemskiemi w Poznańskiem i Prusach Zachodnich, uczuwając coraz dotkliwej brak robotnika, stają na tem stanowisku, że rolnictwo na wschodnich kresach monarchii pruskiej żadną miarą nie może obyć się bez stałej pomocy robotników rolnych z Królestwa Polskiego i Galicyi, że więc wszelkie środki, zmierzające ku utrudnieniu tym robotnikom pobytu w Niemczech, zwracają się swem ostrzem przeciwko krajowemu rolnictwu wogóle, a w szczególności przeciwko najżywotniejszym interesom zwłaszcza wielkich właścicieli ziemskich.

Taką myśl wypowiada jeden z najzagorzalszych dotąd zwolenników walki przeciw Polakom, właściciel ziemski Leclere z W. Ks. Poznańskiego w liście otwartym, zamieszczonym w głównym organie związku rolników niemieckich *Deutsche Tageszeitung*.

Pan Leclerc potępia surowo wydalania robotników polskich, zarządzone przez ks. Bismarcka, dowodzi jasno, że bez robotnika zagranicznego rolnictwo pracować nie może, bo Niemiec na robotę tutaj nie przyjdzie. Pyta się on wprzód, ile mu dadzą i jakie będą warunki bytu, a jeśli się dowie, że dostanie gospodarstwo z dobrymi budynkami na spłaty bez procentu i w pierwszych latach nie potrzebuje płacić podatków, natenczas przyrzecze, iż się namyśli. Po pierwszej próbie przecież opuścił już niejeden zachwalane gospodarstwo i wrócił znowu na zachód do swoich.

Dodać należy, że z autorem powyższego listu otwartego solidaryzują się wszyscy prawie tutejsi niemieccy właściciele ziemscy. Dowodzi tego pomiędzy innemi jednomyślne przez poznańską Izbę rolniczą, złożoną w swej większości z Niemców, uchwalenie wniosku, który domaga się od rządu przedłużenia okresu, w którym corocznie wolno zatrudniać robotników zagranicznych.

W podobnym tonie, jak autor powyższego listu, przemawia także prof. dr. Gerlach z Królewca w *Zeitschrift für Socialwissenschaft*. Znakomity uczony wykazuje jasno na ekonomiczno-socyalnej podstawie, że wędrówki robotnika polskiego nie można powstrzymać, chyba z ruiną rolnictwa i przemysłu niemieckiego. Szczęściem zaś jest dla prowincyi wschodnich, że ubytek robotnika miejscowego uzupełnia wychodźca polski z Królestwa lub Galicyi. Jednakże dobrodziejstwo to, którego część zagorzałych hakatystów nie umie ocenić, łatwo się może skończyć. W Królestwie Polskiem i wogóle w Rossyi dał się też już uczuć wielki brak sił roboczych, skutkiem czego postanowiono zwołać do Petersburga radę, mającą się zastanowić nad tem, czyby nie należało zamknąć granicy zachodniej dla

---

10)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„Sotileza“ z hiszpańskiego p. José-Maria de Pereda.

IV.

(Ciąg dalszy).

— A więc, moje dzieci — rzekł ojciec Apolinary podnosząc się z miejsca i zaciskając kapelusz na oczy — jeżeli posiadacie tyle dobrej woli, pomocy Bożej wam nie braknie. Moim obowiązkiem było wykazać wam wszystkie trudności; a teraz, kiedym to uczynił, i kiedy oni was nie przerażają, muszę powiedzieć, że mnie to bardzo cieszy ze względu na małą; a ponieważ nie mówię więcej niż to co myślę, w tej chwili biegnę szukać jej, nie bojąc się już więcej tych kobiet z balkonu piątego piętra, tak samo jak nie boję się much, latających w powietrzu... Policzki, afronty, krzyżowanie, Jezus wszystko to znosił dla nas... odwagi! przecierpmy coś dla Niego!

Szanowna para odprowadzała go do progu a przechodząc koło alkowy Sidora odsunęła firankę i zatrzymała księdza, mówiąc:

— Ojcze Apolinary, przebaczcie i popatrzcie. Oto tutaj chcemy ją umieścić. Wszystko to co tu leży, wszystkie morskie przyrządy za wiele miejsca zabierają i — nie pachną... przeniesiemy to do kącika przy kuchni. Urządzi się porządnie to łóżko, na którem teraz tylko siennik leży i będziemy nad nią czuwać z przyległej alkowy, dopóki nie zaśnie. Będziecie widzieć, ojcze, jak jej będzie dobrze; tak samo jakby było memu niegodnemu siostrzeńcowi, gdyby tego był wart.

— Jakiemu siostrzeńcowi? — spytał ksiądz.

— Synowi Chumanoy, z Niższej dzielnicy.

— Ach, tak!... Dobra ryba!... Jeżeli dalej tak pójdzie, zapowiadam wam, że życie jego matki nie będzie do pozazdroszczenia. Ścierwo, on także, ścierwo pożerane robactwem złego. Dobra ryba!... dobra!... No, więc do widzenia! za chwilę tu będę.

Oboje starzy słyszeli jak szeptał wychodząc wyrazy łacińskie; zapewne modlił się błagając Boga, żeby go uwolnił od obelg, któreby spaść na niego mogły z balkonu piątego piętra.

Miał jednak szczęście. Gdyby był wyszedł pięć minut pierwej, byłby jeszcze zastał na balkonie Sarguetę i córkę jej Carpię, miotające przekleństwa i obelgi na niego.

V.

Andrzej, pomimo swej radości, nie zapomniał o przyrzeczeniu danem Sildzie, że zobaczy się z ojcem Apolinarym i w tym celu skierował się na Morską ulicę, zamiast iść prosto z portu do domu.

Zastał Sildę siedzącą na najniższym stopniu schodów księdza Apolinarego i zajętą związywaniem rudego swego warkoczyka różową wstążką. Ale warkoczyk był tak krótki, że w żaden sposób widzieć nie mogła tego co rękami robiła: warkocz, wstążka, ręce i broda tworzyły z sobą tak zbitą masę, że Andrzej na razie nie mógł zrozumieć, co to wszystko miało znaczyć.

Zapytał ją co robi, a ona, wskazując wstążkę, wytłómaczyła, że wiąże sobie włosy.

— Kto ci dał wstążkę?

— Kupiliśmy ją za ten *cuarto*, który rzuciłeś do wody Muergowi. On chciał kupić papierosy, a Sula karmelki. Ale ja chciałam kupić tę wstążkę, którą zobaczyłam u handlarza i mam ją. Potem przyszłam tutaj, czekać na to, co mi masz powiedzieć.

— Czy ojciec Apolinary jest w domu?

— Nie zadałam sobie trudu zapytać o to — odrzekła Silda z największym spokojem.

— No, a przecież, komu najwięcej na tem zależy? — spytał Andrzej, stając przed nią i opierając ręce na biodrach.

— Czyż nie umówiliśmy się, że ty pójdziesz na górę, a ja będę tu czekac? No, więc widzisz, czekam; idź-że prędko na górę.

Andrzej pobiegł na schody i był już prawie na pierwszem piętrze, gdy Silda zawołała:

— Jeżeli ojciec Apolinary zechce, żebym wróciła do Sarguety, powiedz mu, że wolę raczej rzucić się do morza.

— Do licha! — krzyknął Andrzej z góry. — Czemuż mu pierwiej tego nie powiedziałaś?

— Bo nie pomyślałam o tem — odrzekła niechętnie, zabierając się znowu do zawiązywania wstążki.

Nie upłynęło pół kwadransa, gdy Andrzej wrócił, oznajmiając zdyszanym głosem Sildzie, że ojciec Apolinary był u Mocejon i o mało baby go nie zabiły.

— Widzisz! — zawołała Silda, patrząc na niego stanowczo. — Bo też one są złe!.. ach, jakie złe!...

— Ale zaprowadzę ciebie do porządnego domu — dodał Andrzej protekcyjnym tonem.

— Gdzie?

— Do wuja i ciotki Muerga.

— Jak się nazywają?

— Wuj i ciotka Mechelin.

— Ci co mieszkają w parterze?

— Zdaje mi się.

— I to są krewni Muerga?

— Podobno.

— To dobrzy ludzie... Ale to tak blisko tamtych!

— Ojciec Apolinary mówi, że niepotrzeba tem się kłopotać.

— I kiedyż tam pójdę?

— W tej chwili schodzi z góry i zaprowadzi ciebie. Ja biegnę do domu czekać na przybycie ojca... może już nawet jest... Do licha, z jaką paradą la Montagnarde wpłynęła do portu!... Sama nie wiesz, ile straciłaś!... Przeszło tysiąc osób patrzyło z wybrzeża Saint-Martin!... No, bywaj zdrowa, Silda, zobaczę się z tobą.

— Bądź zdrów — odrzekła mała obojętnie, podczas gdy chłopiec wybiegł szybko z sieni na ulicę.

Wkrótce ojciec Apolinary zeszedł ze schodów, ale nim się ukazał, Silda, słyszała jak mruczał do siebie:

— *Cuerno del hinojo!* — kończył na ostatnim schodzie. — Rozsiada się jak próżniaczka, jakby nic sobie nie robiła z tego, co mnie tyle potu i krwi kosztuje!... Lataj przez całe miasto, żeby ją złapać... Wracaj do domu bez apetytu, na mizerny *puchero*, i przekonaj się, że to czegoś szukał i nie znalazł, siedzi sobie najspokojniej na schodach bez żadnej troski... Przeklęty smarkacz!... Dlaczego nie przyszłaś na górę, smarkata?

— Bo czekałam na Andrzeja, bo on miał iść na górę.

— On miał iść na górę?... A któż to się naraził na nieszczęście? Kto potrzebuje kawałka chleba i poczciwej rodziny, któraby mu dała przytułek i trochę serca? Czy nie ty?... A jeżeli ty, to powinnaś była sama pójść na górę i powiedzieć mi: Ojcze Apolinary, jak „sprawa stoi?..“ Smarkata i nic więcej!... A no, puść te nieszczęsne włosy i chodź za mną.

Podczas gdy szli ku Górnej ulicy, ojciec Apolinary przedstawiał małej całą sytuacyę, a między innemi uwagami mówił jej, że ponieważ spotkało ją to, na co nie zasłużyła, to znaczy przytułek w porządnym domu, powinna wyrzec się żebrania i wycieczek swoich na Marucę i wybrzeże. Bo jeżeli zasłuży na to, że wypędzą ją znowu z tego domu, ojciec Apolinary nie będzie się trudził wyszukiwaniem jej nowych opiekunów. Rodzice jej byli porządnymi ludźmi, powinna się starać iść w ich ślady. Ci, którzy ją przygarniają, są także bez zarzutu, a więc, jeżeliby Silda źle się pokierowała w życiu, sama sobie będzie to zawdzięczać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wychodźców polskich. Gdyby zaś ten zakaz przyszedł do skutku, gospodarstwo rolne w pruskich prowincyach wschodnich znalazłoby się w iście rozpaczliwem położeniu.

W niedzielę, dnia 12 b. m., odbędzie się w Poznaniu doroczny zjazd Towarzystw gimnastycznych „Sokół“. Władze zabroniły występować Towarzystwom w mundurach sokolskich i rozwijać sztandary. Również wzbroniono udziału w pochodzie członkom zagranicznym zagrażając aresztowaniem i natychmiastowem wydaleniem tych, którzyby wykroczyli przeciw temu zakazowi. Wszyscy biorący udział w zjeździe muszą mieć przy sobie karty legitymacyjne.

Międzyparlamentarna konferencya pokojowa w Paryżu.

Z pomiędzy tak licznych kongresów i konferencyj, które jednym nieprzerwanym łańcuchem odbywają się obecnie w Paryżu, prasa francuska wyróżnia i nazywa jedną z najwybitniejszych międzyparlamentarną konferencyę dla sądów rozjemczych i pokoju międzynarodowego. Konferencyi tej oddano do obrad salę senatu w pałacu Luxemburskim, czego nie zrobiono dotychczas dla żadnego zgromadzenia podobnego. Zebrało się około 250 posłów ze wszystkich parlamentów całej Europy. Około sześćdziesięciu posłów włoskich, dowiedziawszy się w przeddzień otwarcia konferencyi o tragicznej śmierci króla Humberta, odjechało z powrotem do Włoch. Członkowie konferencyi uchwalili podziękowanie dla cara za inicyatywę w zwołaniu dyplomatycznej konferencyi pokojowej do Hagi, oraz dla tych wszystkich, którzy w trudnem dziele tej konferencyi z takim nakładem pracy a z taką ostrożnością wzięli udział. Ogólnie jednak zaznaczono, że rezultat konferencyi w Hadze nie wyczerpał zadania unii międzyparlamentarnej, — to też uchwalono jednogłośnie wniosek Beernaerta, prezydenta belgijskiej Izby posłów, opiewający:

„Uchwały konferencyi w Hadze należy uzupełnić w następujących kierunkach: a) ażeby w przyszłości urządzono sądy rozjemcze jako obowiązkowe w tych granicach, na jakie pozwala niezawisłość państw; b) ażeby do wszystkich państw wystosowano wezwanie, by przystąpiły do uchwał konferencyi hagskiej; c) ażeby trybunał sądu rozjemczego, przewidziany w art. 20 i następnych konwencyi hagskiej, zwolna przekształcony został w organizacyę stałego trybunału“.

Wniosek hr. Apponyiego co do założenia związku prasowego w celu popierania idei sądów rozjemczych i pokoju, spotkał się z ogólnym aplauzem jako skuteczny środek do propagowania wśród narodów przekonania, że wprowadzenie sądów rozjemczych niezbędne jest w interesie ich samych, w celu zapobieżenia wojnom. Na ostatniem posiedzeniu bar. Pirquet zaznaczył, że gdy Francyi powiodło się w XIX. w. przeprowadzić tak ważne polityczne reformy dla dobra ludu, niechaj w wieku XX. powiedzie się osiągnąć sprawiedliwość i słuszność w obcowaniu ludów między sobą; słowa te, jak zaznacza sprawozdawca *Pol. Corresp.*, przyjęto oklaskami. Podobnie oklaskami przyjęto zapowiedź, że następna konferencya międzyparlamentarna zbierze się (w r. 1902) w Wiedniu.

Według *Pol. Corr.*, w obradach konferencyi wzięli z członków parlamentu austryackiego udział następujący: b. poseł Burgstaller-Bidischini, posłowie: dr. Jan Celakowsky, Dulęba, prof. Fournier, Władysław Gniewosz, dr. Herold, Kaftan, dr. Kurz, dr. Lang, b. poseł Karol Lewakowski, członek Izby panów dr. Millanich, b. poseł baron Pirquet, posłowie dr. Roszkowski, dr. W. Russ i dr. Zaczek. Zgłoszonych było 43 członków konferencyi z Austryi, z tych jednak 28 usprawiedliwiło swą nieobecność, między innymi hr. Adolf Dubsky, szef sekcyi Exner, dr. Kramarz, prof. Lammasch, dr. M. Menger, dr. Pergelt, dr. Rozer, członek Izby panów Filip Zaleski i inni.

Z pod berła carskiego.

(Wysyłka wojsk z Królestwa Polskiego do Chin. — Dalsze szczegóły o zaburzeniach ulicznych w w Odessie).

Z warszawskiego okręgu wojskowego, jak donosi *Warsz. Dniewnik*, wyruszyć ma jeszcze na daleki Wschód ośm pułków i dwie dywizye artyleryi. Od wczoraj zaczęło nadciągać do Warszawy z miejsc swego stałego pobytu kolejno sześć pułków 1 i 2-giej brygad strzeleckich, oraz 1 i 2-giej dywizyi artyleryi. Dla tych oddziałów punktem zbornym jest Warszawa, co się zaś tyczy dwóch pułków strzelców, to te wyjadą na Wschód wprost z Demblina (Iwanogrodu).

Korespondent *Nowoje Wremii* wyjaśnia w sposób następujący powód ostatnich zaburzeń ulicznych w Odessie w dniach 29 i 30 lipca:

„Z powodu niedzieli na natłoczonym rynku, należącym wyłącznie do żydów, zebrała się gromada ludu. Byli tam mularze, cieśle, robotnicy i wielu żołnierzy, udających się na daleki Wschód. Żołnierze sprzedawali różne drobiazgi, byleby zyskać gotówkę na podróż. Jeden z nich sprzedał węzełek ze starzyzną za trzy ruble żydowi. Żyd rzeczy zabrał, a gdy żołnierz zażądał pieniędzy, począł wpierać, że już dał pieniądze i przekonywał, że żołnierz je zgubił. Szukano w piasku, lecz nie znaleziono. Wszczęła się kłótnia. W jednej chwili żydzi przybiegli na pomoc swojemu współwyznawcy, a chrześcianie żołnierzowi i wkrótce tłum ten zwarł się w masę, ponad którą latały strzępki ubrania, kawałki desek i grad kamieni. Do tego tłumu przyłączali się coraz to inni i bójka się zwiększała, tłukąc wszystko w okół siebie. Policya, o ile mogła, zlokalizowała nieporządki. Wezwano kozaków, przybył też naczelnik miasta, który nawoływał do uspokojenia się, co po części skutkowało. Zdawało się nawet, że walka się zakończy na tem miejscu.

„Wkrótce, gdy tłum rozlał się w ulicach, przyłączyli się do niego amatorzy cudzej własności i wtedy rzucono się na domy żydowskie. Ścigany przez wojsko tłum ograniczył się na tłuczeniu szyb, łamaniu szyldów i niszczeniu budek. W nocy rozruchy trwały na Mołdawance, a na drugi dzień tłum rozbijał sklepy, drzwi, okna na ulicach pryncypalnych choć wojsko i policya przeszkadzały w miarę możności. Dnia 30 lipca już tylko gdzieniegdzie trwały zaburzenia, lecz wojsko i policya oraz żandarmi konni zdołali porządek przywrócić“.

Južnyj Kraj pisze: „W dniu 30 lipca r. b. w głównych synagogach odeskich i we wszystkich domach modlitwy wyznania mojżeszowego były odprawiane uroczyste nabożeństwa w obec tłumów modlących się o zachowanie zdrowia i pomyślności mieszkańców Odessy, narażonych na napaści ze strony tłuszczy“. W tymże numerze gazety spotykamy wiadomość o pięciu pożarach, wynikłych podczas rozruchów przeważnie w sklepach, prawdopodobnie z podpalenia.

Wydane czasowe przepisy o „wzmocnionej ochronie“ dla m. Odessy z terminem do dnia 17 września r. b., zostały na mocy uchwały komitetu ministrów przedłużone na rok następny.

KRONIKA

Lwów 11 sierpnia.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni powrócił dziś rano do Lwowa.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Instytucyę kanoniczną na probostwo w Bóbrce otrzymał ks. Kazimierz Łoziński, administrator w Żydaczowie. — Rekolekcye dla ks. katechetów ze wszystkich dyecezyj odbędą się w lwowskiem seminaryum duchownem w dniach 26—29 b. m. Przyjazd dnia 25 wieczorem. Zgłaszać się należy do rektoratu łać. seminaryum kleryków. — Rekolekcye dla kapłanów odbędą się w Tarnopolu w dniach 21, 22 i 23 b. m. Początek 20 b. m. wieczorem. — Rekolekcye tegoroczne dla kapłanów bukowińskich rozpoczną się w rezydencyi OO. Jezuitów w Czerniowcach 20 sierpnia o godzinie 8 wieczorem.

Dyecezya przemyska. Przeznaczony do Zgłobnia zamiast do Sieniawy, nowowyświęcony ks. Julian Żuława, ks. Józef Węglarz ze Zgłobnia do Pysznicy. — Ks. Michał Patla pozostaje nadal w Chmielniku. — Rekolekcye dla księży odbywać się będą w Chyrowie w kolegium OO. Jezuitów od 20—24 b. m. Zgłoszenia należy nadsyłać do ks. rektora kolegium.

— **Rekolekcye dla kapłanów** odbędą się pod przewodnictwem O. Lubieńskiego, Redemptorysty, w seminaryum duchownem łać. Rozpoczną się dnia 20 b. m. wieczorem, a skończą dnia 24 rano. Kapłani, pragnący wziąć udział w rekolekcyach, zechcą co rychlej zgłosić się do rektoratu seminaryum.

— **Druga wycieczka do Tuchli.** Na dochód jubileuszowej kolonii wakacyjnej w Tuchli odbędzie się z okazyi 70-letnich Urodzin Najj. Pana w niedzielę, 19 b. m., druga wycieczka osobnym pociągiem ze Lwowa na Stryj, Skole, Hrebenów do Tuchli. Po przybyciu do Tuchli odbędzie się w stosownie urządzonym namiocie Msza św. Cena biletu uczestnictwa w tej wycieczce wraz z prawem bezpłatnego przejazdu koleją tam i napowrót II lub III klasą, tylko 2 K. od osoby. Biletów familijnych nie ma. Liczba biletów ze względu na pojemność pociągu i tym razem musi być ściśle ograniczoną.

— **Mylne korespondencye** z prowincyi częstokroć niepotrzebnie alarmują ludność, a co ważniejsze często szkodzą interesom ekonomicznym kraju. Najlepszym tego przykładem jest korespondencya, umieszczona w *Słowie Polskiem*, (nr. 364 z dnia 7 sierpnia 1900) zatytułowana „Wojtkówka w sierpniu“.

Korespendent donosi, że w gminie Wojtkówka, wybuchła niebezpieczna choroba bydlęca, która dalej się szerzy i że mimo deputacyi, wysłanej z gminy do Namiestnictwa, władze nic nie zarządziły.

Wiadomość ta dla rolników byłaby zatrważającą, gdyby była prawdziwą. Zasięgnąwszy w interesie gospodarzy informacyj w Namiestnictwie, dowiedzieliśmy się, że rzecz ma się nieco odmiennie.

Objaśniono nas, że rzeczywiście do dnia 4 sierpnia b. r. padło 13 sztuk bydła rogatego a dwie są jeszcze chore.

Starostwo dobromilskie wcześnie, bo już 21 lipca wysłało weterynarza powiatowego na miejsce. Następnie po bytności deputacyi z gminy, c. k. Namiestnictwo przysłało natychmiast komisyę do gminy, która stwierdziła, że choroba u bydła powstała w skutek spaszania traw, zawierających grzybek zwany sporyszem purpurowym lub matką zbożową *(Claviceps purpurea v. Secale cornutum)*. Grzybek ten rośnie na zbożu i trawach i znany jest dobrze każdemu rolnikowi. Spożyty w mące wyrobionej z nieoczyszczonego zboża jest trucizną dla ludzi, podobnie i pasza dla bydła nim zanieczyszczona, wywołuje objawy otrucia, względnie przy spożyciu większej ilości powoduje śmierć.

W wypadku zaszłym w Wojtkówce, włościanie ponieśli szkodę przez swą nieoględność a zawisła była ona tylko od stosunków miejscowych. Pożałowania godni są tylko, że mimo wskazówek, udzielonych im przez weterynarza powiatowego i komisyę wydelegowaną przez Namiestnictwo, dalej wypędzają bydło na pastwiska, na których trawy obficie są porosłe sporyszem.

Wobec tego, że nie jest to żadna zaraza, starostwo słusznie nie znalazło podstawy do zamknięcia targów w Dobromilu, a niesłuszne i nieuzasadnione zamknięcie tych targów przyniosłoby było olbrzymią szkodę nie tylko miastu ale i hodowcom bydła.

† **Klemens Drozdowski,** c. k. radca Namiestnictwa, o którego śmierci donieśliśmy już wczoraj, urodził się w r. 1838 w Hałuszczyńcach, w Tarnopolskiem. Ukończywszy w Tarnopolu gimnazyum i zdawszy z odznaczeniem egzamin dojrzałości, wstąpił na Uniwersytet do Lwowa, gdzie uczęszczał na wydział prawniczy. Złożywszy przepisane egzamina, w r. 1862 wstąpił do służby politycznej w Namiestnictwie we Lwowie. Przez cztery lata od r. 1863—1867 pełnił służbę przy delegacyi Namiestnictwa w Krakowie, poczem powrócił do Lwowa, a w r. 1872 powołany został do służby w Ministerstwie wyznań i oświaty w Wiedniu. W r. 1877 mianowany starostą w Husiatynie, przez lat 10 prawie pozostawał na tem stanowisku, poczem w styczniu roku 1887 został starostą w Kałuszu. W listopadzie r. 1891 mianowany radcą c. k. Namiestnictwa, objął tutaj kierownictwo ważnego departamentu dla spraw zakładów ubogich i zakładów dobroczynnych, oraz w ogóle fundacyj, w szczególności zaś fundacyj stypendyjnych. Ze znakomitą znajomością ustaw i dokładnością w zbadaniu każdej sprawy, z sumiennością i wzorową wytrwałością w spełnianiu obowiązków, łączył gorące poczucie obywatelskie i wielkie przymioty osobiste; otaczano go też powszechną sympatyą i szacunkiem. Przed kilku laty w uznaniu zasług otrzymał od Najj. Pana order Żelaznej Korony III klasy. Pozostawia rodzinę.

Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby ul. Lelewela 7, jutro, w niedzielę, o godzinie 5 po południu.

— **Wielki festyn ludowy** ku uczczeniu 331 rocznicy Unii lubelskiej, urządza w niedzielę, dnia 12 b m., na polance pod kopcem Unii, Towarzystwo polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego.

— **Sprawca morderstwa,** dokonanego przed czterma miesiącami na osobie służącej Magdaleny Iłek, w domu przy ulicy Sakramentek l. 10, Kornel Czajkowski, pozostający obecnie w więzieniu śledczem tutejszego sądu krajowego karnego, zbiegł dzisiaj rano z podwórza więziennego, na którem odbywają się spacery więźniów. Za pomocą drabiny, która przystawioną była do muru parkanu, przeszedł przez mur, a następnie przez dziedziniec szkoły realnej, uciekł na ulicę Batorego. Dotychczas zbiegłego mordercę nie schwytano. Zawiadomiona o tem dyrekcya policyi, wysłała natychmiast agentów i poczyniła odpowiednie zarządzenia, celem ujęcia zbiega.

— **Samobójstwa.** W Budapeszcie zastrzelił się w ostatnich dniach adwokat dr. Polde. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Dziś rano o godzinie 7 min. 15 w domu pod l. 13 na Chorążczyźnie pozbawił się życia pensyonowany c. i k. major od strzelców Karol Wimmer z Kossina, 71 lat liczący, żonaty, cierpiący od lat 20 na paraliż dolnych kończyn. Denat siedząc w fotelu, strzelił w prawą skroń z 4-rurkowego pistoletu. Kula przeszywszy głowę spowodowała śmierć natychmiastową.

— **Zgubiono** srebrny tulski remontoir kryty, na wierzchu którego był wygrawirowany złoty koń.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Przy budowie teatru spadł wczoraj z rusztowania murarz Filip Gettman, potłukł się ciężko i rozciął głowę o krawędź rusztowania. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło mu 7 ctm. długą ranę na głowie, sięgającą aż do okostnej.

Wczoraj około godziny 9 wieczorem w pobliżu rogatki Łyczakowskiej przejechał wóz naładowany kamieniami woźnicę Marcina Żurawskiego. Żurawski jadąc, stanął na dyszlu tego wozu, a straciwszy równowagę, upadł na ziemię. Koła przeszły mu przez jamę brzuszną i klatkę piersiową. Towarzystwo ratunkowe, stwierdziwszy połamanie żeber, odwiozło Żurawskiego do szpitala powszechnego.

— **Wpisy** do c. k. męskiego seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie i połączonej z niem szkoły ćwiczeń, odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 b. m. od 8—12 z rana i od 3—5 po południu. Zgłoszeń późniejszych może dyrekcya nie uwzględnić.

Uczniowie, którzy w ubiegłem półroczu do tego zakładu nie uczęszczali, winni bezwarunkowo przedłożyć świadectwo szkolne z tego półrocza, uczniowie zaś wpisujący się po raz pierwszy do tego zakładu winni przedłożyć: a) metrykę na dowód, że mają już wymagany wiek; b) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, a w braku tegoż świadectwo moralności za czas, przez który do szkoły nie uczęszczali; uczniowie zaś wstępujący do seminaryum, winni nadto przedłożyć świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego.

† **Ks Józef Torbar.** Południowo-słowiańska Akademia Umiejętności okryła się żałobą. Dnia 26 lipca zmarł w 77 roku życia ks. Józef Torbar, prezes Akademii. Szanowany powszechnie uczony ten pochodził z zacnej rodziny włościańskiej, kształcił się w gimnazyum karłowackiem, wyższe zaś nauki pobierał w Zagrzebiu, poczem wykładał fizykę i nauki przyrodnicze w szkołach realnych. W roku 1872 Torbar został sekretarzem Akademii. W literaturze chorwackiej zmarły położył duże zasługi, jako redaktor pism religijnych i gospodarczych, oraz tłómacz dzieł przyrodniczych. W listopadzie r. z. obchodzono uroczyście 50-letni jubileusz jego działalności. Przed śmiercią ks. Torbar otrzymał telegraficzne błogosławieństwo Papieża.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Nawodzianach pod Radomiem, dr. Stanisław Przypkowski, lekarz szpitala na Pradze, poprzednio członek Pogotowia ratunkowego. Pracując z zaparciem się siebie i poświęceniem, ś. p. dr. Stanisław Przypkowski nadwątlił siły, śmierć też zabrała go w młodym wieku, lat 31.

W Sokalu, Leokadya z Riccich Semetkowska, w 66 roku życia.

— **Fałszywe** koronówki i pięciokoronówki obiegają po Krakowie, jak donoszą tamtejsze dzienniki. Ofiarą padają głównie osoby z Królestwa, które naszej monety dokładnie nie znają.

— **Czescy studenci** bawili we czwartek w Zakopanem. Na dworcu odbyło się powitanie. Przemawiał wójt gminy p. Sieczka. Na dworzec przybyli także: prof. dr. Ponikło i członkowie wydziału Towarzystwa tatrzańskiego. Orkiestra „Harmonii“ odegrała polskie i czeskie pieśni. Bardzo licznie zebrana publiczność wznosiła okrzyki na cześć Czechów. Wczoraj rano zwiedzili uczestnicy wycieczki Zakopane a o godzinie 11 przed południem odjechali koleją z powrotem do Pragi.

— **Ćwiczenia z balonami.** We czwartek unosił się nad Krakowem wojskowy „ballon captif“, wczoraj zaś obserwowano przed południem balon wolny, który jakiś czas wznosił się nad miastem a potem zwrócił się ku zachodowi w stronę Łobzowa.

— **Szalona burza** z gradem przeciągnęła onegdaj nad Stryjem i okolicą i wyrządziła olbrzymie szkody.

— **Wybryk natury.** W Zelkowie pod Krakowem, urodziło się ciele o dwóch pyskach, czterech oczach, które ssie obydwoma pyskami.

— **Złośliwy pies.** Okropny wypadek zdarzył się — jak do tutejszych dzienników donoszą — właścicielowi Skolego p. A. Schmidtowi. Kupił on na Węgrzech psa kundysa, zkąd odtransportowano psa koleją do Skolego. Na stacyę kolejową przybył p. Schmidt z synem. Gdy otworzył klatkę, w jednej chwili pies rzucił się na niego i chwycił zębami za szyję, następnie zaś pokaleczył mu rękę. Przy pomocy służby dopiero udało się p. Schmidtowi uwolnić od rozżartego kundysa.

— **Straszny wypadek.** W Chynonie pod Ostrowem w nieobecności rodziców świnia odgryzła główkę dziecku w kołysce.

— **Z Izby sądowej.** Proces o szpiegostwo przeciwko porucznikowi rezerwowemu Karolowi Saria, który rozpoczął się onegdaj w Wiedniu przed tamtejszym trybunałem sądu krajowego karnego, zakończył się wczoraj. Karol Saria skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia z postem co 14 dni. Ojca jego, Walentyna, za usiłowane namawianie świadków do fałszywego świadectwa, skazał trybunał na miesiąc więzienia.

— **Olbrzymi strejk** wybuchł w Granollers, prowincyi katalońskiej w Hiszpanii, gdzie strejkuje 10.000 tkaczy. Żandarmerya aresztowała 7 przywódców strejku.

— **Hugo Grosvenor,** sekretarz angielskiej ambasady w Wiedniu, o którego samobój-

stwie onegdaj pokrótce donieśliśmy, był arystokratą wysokiego rodu i kuzynem pierwszego księcia Westminsteru. Powód tragedyi jest nieznany. Jedni szukają go w melancholii, drudzy w nieszczęśliwej miłości, lecz są to tylko domysły. Kula przebiła serce na wylot i śmierć nastąpiła natychmiast.

— **Wypadek w górach.** Z Tatra-Füred, na Węgrzech, donoszą o tragicznem zdarzeniu. Pewien turysta wiedeński, nazwiskiem Flesch, przebywający na letnim pobycie w Tatrach, udał się przedwczoraj wraz z urzędnikiem komitatu p. Füzessergem na polowanie na jelenie. Po drodze p. Füzesserg spostrzegł poziomki i nachylił się ku nim nieostrożnie, a w tej chwili broń jego wypaliła a kula ugodziła p. Flescha w skroń. Nieszczęśliwy padł na miejscu trupem. Mimowolny sprawca katastrofy zrobił doniesienie do prokuratoryi. Młoda żona p. Flescha z rozpaczy bliską jest obłąkania.

— **O stanie zdrowia** ofiar katastrofy kolejowej pod Warszawą w dniu 13 z. m., donosi *Gazeta Polska*: W stanie zdrowia p. Władysława Reymonta nie ma poważniejszego polepszenia. Według opinii lekarzy, p. Reymont dopiero za parę tygodni będzie mógł powstać z łóżka, aby dalszą — jeszcze kilkomiesięczną — kuracyę prowadzić za granicą, prawdopodobnie w jednej z miejscowości nadmorskich na południu. Dojście do względnego przynajmniej zdrowia utrudniają nietylko obrażenia cielesne, które jeszcze bardzo dotkliwie dają się uczuwać choremu, ale w znaczniejszym stopniu silny rozstrój nerwowy, potrzebujący troskliwego i uważnego leczenia. Na szczęście, warunki, w jakich p. Reymont leczy się w szpitalu praskim, pod każdym względem odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom.

Stan zdrowia dr. Maksymilana Flauma pogorszył się w dniach ostatnich. Przebieg zrastania się złamanej kości jest wprawdzie prawidłowy, lecz wywiązało się w chorej nodze zapalenie nerwu, które przysparza dr. Flaumowi bardzo dotkliwych cierpień i znacznie przedłuży kuracyę.

Redaktor *Gasety Polskiej*, p. Jan Gadomski, przebywający od dwóch tygodni w Kissingen, uskarża się, że kuracya postępuje nader wolno. Obrażenia cielesne, które początkowo, zdawało się, ustępowały dość szybko, przyczyniają jeszcze wiele cierpień, gorszym jednak od nich jest ogólny stan nerwowy, nie polepszający się zgoła. Dlatego pobyt p. Gadomskiego zagranicą przedłuży się zapewnie po nad pierwotnie zakreślony termin dwumiesięczny.

— **Morderstwo w kościele.** W komórce katedry w Saragosie odkryto już rozkładającego się trupa kobiety. Skonstatowano, że przed kilkunastu dniami odwiedziła sekretarza kościoła, Manuela Sanchez, jego bardzo piękna kuzynka Rajmunda Sanchez. Co zaszło pomiędzy nimi, niewiadomo; to tylko pewna, że sekretarz w ciągu bardzo hałaściwej z kuzynką zabawy, uderzył ją pięścią tak silnie, że zabił ją na miejscu. Następnie wyniósł trupa Rajmundy ze swego biura do komory, leżącej w obrębie kościoła, gdzie się mieściło archiwum. Opowiedział później dzwonnikowi, że w chwili szału zabił kobietę i prosił go, abym mu pomógł do ukrycia trupa. Dzwonnik opowiedział to wszystko kustoszowi katedry. Sanchez uciekł i zgninął od tej chwili bez śladu.

— **Okropna zbrodnia ojcobójstwa** spełnioną została w dniu 9 b. m. o godzinie 5 rano we wsi Obory, pod Gnieznem. Oto ceglarz Franciszek Woliński żyjący dłuższy czas w niezgodzie ze swym u niego mieszkającym ojcem Stanisławem, doprowadzony przez tego do rozpaczy, zapomniał się tak daleko, że porwał za rewolwer i 3 strzałami uśmiercił swego ojca.

Powodem tej straszliwej zbrodni miała być niezgoda, wywołana ze strony ojca, który swój bardzo zadłużony majątek dla formy zapisał swemu synowi Franciszkowi. Po załatwieniu się z wszystkiemi sprawami i po umorzeniu rozmaitych długów przez syna, zażądał ojciec z powrotem swej własności, czego jednak syn odmówił. Wskutek tego przyszło do procesu, który wypadł na niekorzyść syna. Dnia 8 b. m. komornik sądowy zaaresztował konie, wozy i wszelkie ruchomości młodemu Wolińskiemu, co tego do najwyższej rozpaczy doprowadziło; a kiedy nazajutrz rano przyszedł syn po konie, by je zaprządz do dziennej pracy, a ojciec mu tego wzbraniał, wtedy uniesiony szałem popełnił zbrodnię Po spełnieniu tejże przybył Woliński sam do miasta i oddał się w ręce sprawiedliwości.

— **Nagrody** na wystawie paryskiej dla wystawców austryackich. Z Paryża donoszą, że wystawcom austryackim ma przypaść w udziale 97 wielkich nagród „grand prix", 300 złotych medali, ogółem więcej jak 1100 odznaczeń.

— **Międzynarodowy** kongres nauczycieli szkół ludowych obradował w ostatnich dniach w Paryżu przy współudziale 2500 nauczycieli, pomiędzy którymi 350 było z zagranicy. Pracowano w pięciu sekcyach nad wszystkiemi sprawami, odnoszącemi się do szkół ludowych. W sekcyi V interesująca rozwinęła się dyskusya nad uniwersytetami ludowymi (University Extension).

— **Kongres studentów w Paryżu.** Na kongresie studentów w Paryżu najliczniej stosunkowo stawili się w dniu 3 b. m. studenci polscy.

Na czele delegacyi oczekiwał ich na dworcu w Paryżu p. Reveilland, prezes towarzystwa studentów paryskich. Prócz studentów paryskich na dworcu obecni byli delegaci „Koła" (Stowarzyszenie uczącej się młodzieży w Paryżu) pp. Śliwicki i Strzębosz.

Gdy pociąg zajechał, przywitano drużynę polską okrzykami „Vive la Pologne". Polacy odpowiedzieli „Vive la France". O godzinie 2 w południe studenci lwowscy, których było przeszło 80, udali się do gmachu Towarzystwa studenckiego, gdzie powitał ich p. Reveilland. Nastąpiło zwiedzanie gmachu. W czasie przyjęcia, które było nader serdeczne, spiewał chór polski Dnia 4 b. m. o godzinie pół do 8 wieczorem odbył się bankiet wspólny. Obecni byli delegaci ze wszystkich krajów Europy, oraz z Ameryki i Algieru, nie było tylko Niemców, którzy mimo zaproszenia nie przyjechali. P. Reveilland w w przemowie swej do Polaków wyraził radość studentów paryskich, że mogą przyjąć studentów polskich, tem bardziej, że młodzież polska po raz pierwszy bierze udział oficyalny. Dotychczas w żadnym kongresie studenci polscy takiego udziału nie brali. W niedzielę, dnia 5 b. m. odbyło się otwarcie kongresu międzynarodowego, a wieczorem przedstawienie galowe w teatrze Sary Bernhardt. Grano sztukę Rostanda „Orlę". Przez cały tydzień odbywały się zabawy i przedstawienia dla gości. przyjęcie u prezydenta i nocne zabawy na wystawie etc.

— **Śmierć konia z przestrachu** należy do niezwykłych faktów, a jednak taki wypadek zdarzył się niedawno w Monaco. Niejaki p. Vergelatte — jak opisuje *Allgemeine Sport-Zeitung* — miał do załatwienia interes na Boulevard des Moulins, wysiadłszy więc z powoziku, zaprzężonego w jednego konia, pozostawił go bez nadzoru. W tejże prawie chwili przeleciał ze świstem obok konia syczący samochód. Przerażony koń poniósł, ale uszedłszy z 200 metrów widocznie śmiertelnie przestraszone i trzęsące się zwierzę dało się łatwo zatrzymać i prawie w tejże chwili padło bez życia.

— **Mistrzowstwo** światowe w chodzie na paryskim miejskim torze w Vincennes dla zawodowców rozegrało się dnia 5 b. m. Czas chodu 6 godzin. Jako zwycięzca wyszedł Francuz Wiktor Bagré.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru hr. Skarbka.

(Ostatni miesiąc.)

Dziś w sobotę po raz ostatni „Palestrant".

W niedzielę (po raz ostatni w tym teatrze) „Baron Cygański", opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W poniedziałek nie będzie przedstawienia.

We wtorek (wznowienie po raz ostatni w tym teatrze) „Ptasznik z Tyrolu", opera komiczna w 3 aktach Karola Zellera.

We środę (po raz ostatni) „Dzwony z Corneville", opera komiczna w 4 aktach Planquetta.

We czwartek (po raz ostatni) „Noc w Wenecyi", opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Organizacya pośrednictwa pracy rolnej.

(Ciąg dalszy)

Asocyacye rolnicze są z mocy swego celu przedewszystkiem powołane do przedsiębrania akcyj społecznych dla popierania kolektywnych interesów produkcyi rolniczej. Do nichby tedy przedewszystkiem należała organizacya pośrednictwa pracy rolnej, jako wskazana istotnym ogólnym interesem krajowego rolnictwa.

We Francyi syndykaty rolnicze a w Prusach Izby rolnicze rozwinęły w kierunku stręczenia pracy rolnej bardzo wydatną działalność. U nas nie przyszło dotąd do utworzenia przymusowych związków rolniczych; projekt rządowy do ustawy o takich związkach, wniesiony w parlamencie przed laty blisko dziesięciu, pomnożył tylko liczbę projektów reform agrarnych, zakrojonych na wielką skalę, lecz nie mogących się doczekać przeprowadzenia. Pozostają zatem asocyacye dobrowolne a więc u nas Towarzystwo gospodarcze lwowskie, Towarzystwo rolnicze krakowskie i Kółka rolnicze.

Obie pierwsze asocyacye zawodowe rzeczywiście postanowiły w zasadzie ująć w swe ręce akcyę, o którą chodzi — a mianowicie Towarzystwo rolnicze krakowskie zajmuje się jeszcze przygotowawczemi studyami stosunków pracy i płacy rolnej, podczas gdy lwowskie Towarzystwo gospodarcze zamierza już we wrześniu przystąpić do utworzenia własnych biur pracy. Mają wejść w życie biura centralne we Lwowie i w Krakowie i biura filialne przy oddziałach Towarzystw, obejmujących kilka powiatów. Toczą się obecnie rokowania o uzyskanie subwencyi krajowej na pierwsze koszta urządzenia tych biur; dalsze wydatki będą pokrywały opłaty pracodawców, podczas gdy robotnicy albo nie będą uiszczali żadnej opłaty albo też tylko jakieś minimalne kwoty. Działalność projektowanych biur obejmie stręczenie pracy rolnej nietylko w obrębie kraju lecz także po za jego granice, by tym sposobem uchronić tę część ludności, która mimo ułatwienia emigracyi zarobkowej w obrębie kraju, będzie wychodziła za zarobkiem za granicę, od wyzysku niesumiennych agentów prywatnych. W zasadzie na połączenie tych funkcyj zgodzić się trzeba, uznając ostatni motyw za bardzo poważny; nie można jednak nie oprzeć się obawie, czy wobec wielkiej ruchliwości pracodawców zagranicznych (niemieckich) i ich wysłanników, tudzież faktu, że często z tymi ostatnimi będzie łatwiej ubić sprawę, niż z pracodawcami krajowymi, w praktyce działalność projektowanych biur nie zostanie zaabsorbowaną głównie przez stręczenie pracy za granicę, czemby chybiło swego celu krajowo gospodarczej natury, a mianowicie pokrywania popytu pracy w kraju krajową podażą. Może się dalej zdarzyć, że akcya ta — o ile będzie w praktyce głównie skierowana ku ochronie robotników, wychodzących za granicę, mimowoli wywoła niepożądany skutek zwiększenia wychodźtwa tego rodzaju, podobnie jak to się zdarzyło swego czasu z akcyą ochrony emigrantów do Ameryki, prowadzoną przez Towarzystwo św. Rafała W każdym razie nie należy zapominać o tej kardynalnej zasadzie, że wobec ujemnych objawów masowych, które się chce usunąć lub złagodzić, akcya wyłącznie humanitarna jest paliatywem a jedynie akcya gospodarcza może doprowadzić do trwałych dodatnich i właściwie zamierzonych rezultatów.

Kółka rolnicze mogłyby w obecnej akcyi pełnić pożyteczne funkcye delegacyj lokalnych, których zadaniem byłyby: bezpośredni kontakt z ludnością roboczą, przeprowadzanie szczegółowych pertraktacyj co do zarobków i innych warunków kontraktowych, donoszenie biurom filialnym o rozmiarze podaży pracy i t. d. Pominąwszy jednak tę okoliczność, że Kółka rolnicze siecią swą kraj obejmują nierównomiernie, można wątpić, czy takie współdziałanie ich z biurami pracy, zorganizowanemi przez Towarzystwa gospodarcze i rolnicze, przyjdzie do skutku — między innemi i dla tej przyczyny, że obecna działalność Kółek rolniczych absorbuje się przeważnie w detailicznym handlu wiejskim.

Gdyby regulacya popytu i podaży pracy w obrębie kraju, wdrożona przez zawodowe dobrowolne związki rolnicze, spełzła na niczem, byłoby jeszcze możliwe ujęcie sprawy w ręce przez przymusowe związki publiczne, kraj i powiaty — i to w następujący sposób.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. R. B.

Wiedeń, 11 sierpnia. Cukier (stały) 30·50 do —·—. Nafta niezmieniona. Spirytus niezmieniony.

Wiedeń, 11 sierpnia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)*. Pszenica na jesień 8·13 do 8·14. Pszenica na wiosnę 8·48 do 8·50. Żyto na jesień 7·47 do 7·48. Żyto na wiosnę 7·80 do 7·82. Kukurudza na lipiec-sierpnień —·— do —·—. Kukurudza na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-październik 6·46 do 6·48. Kukurudza na maj-czerwiec 1901 r. 5·24 do 5·25. Owies na jesień 5·66 do 5·67. Owies na wiosnę —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 13·75 do 13·85. Rzepak na wrzesień-październik 13·85 do 13·95. Rzepak na styczeń-luty 1901 r. —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—. Tendencya: silna. Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 11 sierpnia. Targ zbożowy. *Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na październik 7·84 do 7·85, pszenica na kwiecień 8·18 do 8·19. Żyto na październik 7·07 do 7·09. Żyto na kwiecień 7·38 do 7·39. Owies na październik 5·35 do 5·36. Kukurudza na sierpień 6·28 do 6·30. Kukurudza na wrzesień 6·16 do 6·18. Kukurudza na maj 1901 r. 4·95 do 4·96. Rzepak na sierpień 13·85 do 13·95. Oferty na pszenicę: ożywione. Chęć kupna: dobra. Tendencya: silna. Pogoda: piękna.

Berlin, 11 sierpnia. Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 84·40, Spirytus 50·50.

Frankfurt, 11 sierpnia. Austryackie Kredyty 207·25, Koleje państwowe 139·25, Alpiny —·—, Disconto 174·80, Laura 205·80, Montany —·—. Tendencya: —.

Paryż, 11 sierpnia. Trzyprocentowa renta 100·30. Mąka 26·30.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 29·50 do 29·60, loco Ołomuniec 27·80 do 28·—, loco Berno-Wiedeń 27·80 do 28·—, na październik-grudzień loco Aussig 25·10 do 25·20. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 44·40 do 44·80. — Nafta kaukaska: *transito* Tryest 12·50 do 12·—, galicyjska przeźroczysta 38·50 do 39·50. Ceny w koronach.

Targ zbożowy.

Lwów, 11-go sierpnia. Pszenica gotowa 14·80 do 15·20, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 11·20 do 11·60, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 12·50 do 13·—, owies na termina —·— do —·— jęczmień pastewny 11·50 do 12·—, jęczmień browarniczy 12·— do 13·—, groch do gotowania 16·50 do 24·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—. bobik 11·50 do 12·50, hreczka 16·— do 17·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—. kukurudza 13·— do 13·50. nowa —·— do —·— do iel stary —·— do —·—, nowy za — kilo —·— do —·—, rzepak 22·50 do 23·—, groch pastewny 13·— do 15·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 18·75 do 19·50, *paritas* Tarnopol na termin 16·75 do 17·50, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber uda się w poniedziałek na Dwór Najwyższy do Ischlu.

W powrocie z Ischl do Budapesztu prezes węgierskiego gabinetu, Koloman Szell, przybył wczoraj do Wiednia. Przedtem zatrzymał się p. Szell w Aussee, celem złożenia wizyty bawiącemu tam baronowi Chlumecky'emu.

Z Budapesztu donoszą: O zjeździe Prezydentów Ministrów Szella i Koerbera pisze oficyalny *Magyar Nemzet*: „Jest rzeczą naturalną, iż obaj Szefowie gabinetów rozmawiali także o położeniu Monarchii, przebywającej ciężkie przesilenie i wymieniali w tym przedmiocie swoje zapatrywania. Takie ogólne rozmowy o politycznych stosunkach nie są wcale tem samem, co narady, połączone z różnemi postanowieniami. Zjazd i bezpośrednio potem podróż pana Szella do Ischlu wywołała jednak w kołach węgierskich i austryackich komentarze, które do pewnego stopnia poczytać należy za awanturnicze. Zjazd obu Prezydentów Ministrów jest tylko stwierdzeniem pocieszającego faktu, iż obaj złączeni są ścisłą przyjaźnią i nie wystąpią przeciwko sobie, aje zjednoczonemi siłami działać będą dla dobra Monarchii".

Fremdenblatt stwierdza z zadowoleniem, że w ciągu lata spokój publiczny nie został zaburzony z motywów politycznych, a z drugiej strony ubolewa, iż w kołach politycznych objawia się pewna apatya. Przytem jest rzeczą szczególną, iż stronnictwa, które się tak mało o to troszczą, jak uczynić parlament zdolnym do pracy, tak intenzywnie zajmują się kwestyą przyszłej większości, która przecież wysuwa się dopiero w drugiej linii. — Z zewnątrz nie może być wprowadzone uzdrowienie austryackiej reprezentacyi Państwa. Najbardziej powołanym lekarzem dla chorego parlamentu jest i pozostanie — parlament sam.

Według nadeszłych do Wiednia sprawozdań, przy zdobyciu fortów chińskich pod Taku przez wojska sprzymierzone wzięło udział 20 żołnierzy austryackich, którym na znak uznania dla ich waleczności, pozostawił komendat zdobytych fortów kapitan niemiecki, Pohl, jako trofea chińską flagę, jedno działo Maksyma i drugie innego systemu.

W swojej wędrówce po świecie przybyła deputacya boerska, złożona z pp. Fischera, Wolmeransa i Wesselsa, pod przewodnictwem reprezentanta Transvaalu w Europie dr. Leydsa, onegdaj do Berlina. Owacyj żadnych nie było; widocznie ostygł już w Berlinie zapał dla wolności boerskiej. Delegacya wyjedzie ze stolicy niemieckiej do Petersburga.

Parlament niemiecki ma być zwołany w tym roku wcześniej niż zwykle. Terminu dotąd nie oznaczono, ale prawdopodobnie nastąpi to w drugiej połowie października. Rada związkowa zbierze się już we wrześniu.

Policyi berlińskiej wydarzyła się onegdaj niemiła przygoda. Aresztowała ona dwóch dziennikarzy angielskich, powracających z pogrzebu ks. Koburgskiego, a mianowicie korespondenta londyńskiej *Express* i korespondenta *Morningpost*. Korespondenta konserwatywnej *Morningpost* wzięto za pewnego francuskiego anarchistę, a korespondenta dziennika *Express* za anarchistę włoskiego. Dopiero po godzinie wyjaśniono pomyłkę i wypuszczono obu.

Pomyłka ta dowodzi, jak bacznie śledzi także policya niemiecka wszystkich obcych, przybywających do kraju i stolicy.

Berlińska *Germania* ubolewa, że na kongres katolickich uczonych, który się ma odbyć z końcem września w Monachium, zgłosił się z polskich uczonych, dotąd jeden tylko ks. prof. Pawlicki. Natomiast zgłosiło się już półtorasta Francuzów, tyluż Hiszpanów z arcybiskupem Toledy na czele, Belgów, Amerykanów i Szwajcarów liczniejszy poczet.

A gdy tak katoliccy uczeni sposobią się do uczonych narad i rozpraw, niemiecki „Evangelischer Bund" naznacza na pierwsze dni października trzynasty swój walny zjazd, który tym razem ma się odbyć w Halberstadt. Na porządku dziennym dwa tylko znajdują się dotąd odczyty: oba omawiające stosunki protestantyzmu w Austryi.

Rząd wejmarski zabronił odbycia publicznego zgromadzenia, na którem miano omawiać sprawę wydalań ewangelickich duchownych z Austryi i ruch *Los von Rom*.

Papież przyjął onegdaj po południu na uroczystej audyencyi ks. Henryka pruskiego. Następnie złożył książę w towarzystwie posła pruskiego barona Rotenhana wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Rampolli. Kardynał Rampolla oddał następnie wizytę księciu Henrykowi pruskiemu — w imieniu Ojca św.

Bukareszteńska *Ag. rumuńska*, jak już o tem pokrótce doniosła onegdaj depesza, zwraca uwagę na wywody organu dawnej partyi konstytucyjnej *Constitucionalula*, w których donosi on, że minister spraw zewnętrznych polecił rumuńskiemu dyplomatycznemu agentowi w Sofii, by zwrócił uwagę rządu bułgarskiego na agitacye macedońskiego komitetu w Sofii. Dimitrow, który niedawno wykonał zamach na profesora Mihaileano, oświadczył, że namówionym do tego został przez prezesa wspomnianego komitetu.

Powyższy organ zapewnia, że nota ministra spraw zewnętrznych dodaje, iż jeśli rząd bułgarski dłużej jeszcze pozwoli na taką propagandę czynu, która równie jest niebezpieczną, jak ruch anarchistyczny na Zachodzie, rząd rumuński będzie się widział zmuszonym zarządzić przeciw Bułgarom, mieszkającym w Rumunii, takie środki, jakich publiczny spokój i konieczność polityczna niezbędnie wymagają.

Z Belgradu donoszą, że były regent Bela Markowicz został za obrazę królowej Dragi uwięziony.

Królowa zamianowała pannę Helenę Petrowicz, córkę mieszczanina, oraz swoją siostrę damami dworskiemi. Dzisiaj udają się oboje królestwo do Smederewa, skąd rozpoczną objazd po kraju.

We Francyi jako wypadek ważny i pomyślny uważają śmierć krolika murzyńskiego Rabbah. Rabbah był niebezpiecznym wodzem mahdystów i zasłynął zdobyciem Baghirmi. Zgon jego zamienia plan utworzenia zachodnio-sudańskiego państwa wyznawców islamu w utopię, Francyi zaś zeszedł z drogi główny wróg, który krzyżował zabiegi jej około utrwalenia potęgi francuskiej nad jeziorem Czad. Rabbah poległ pod Kassuri, położonym na lewym brzegu Szari tuż przy Kamerunie w bitwie z Francuzami z oddziału Lamy, w której się mężnie potykał. Major Lamy miał 700 żołnierzy, uzbrojonych w karabiny, 30 koni, 4 armaty i 1500 wojsk posiłkowych w Baghirmi. Rabbah stanął do walki na czele 5000 piechoty, 600 jeźdźców i 3 dział. Francuzi, złamawszy linie murzynów, usiłowali odciąć im odwrót na północ i wschód. Zasłaniające uciekających wodza, który w bitwie odniósł rany, mahdyści zaszli Francuzom drogę i przytem poległ kapitan de Cointet, podczas gdy major Lamy został śmiertelnie ranny. Ale także i rany Rabbaha były wielkie. Strzelec z oddziału Foureau-Lamy, dogoniwszy go, uciął mu głowę, którą następnie w obozie poznano. Zwycięstwo to wychodzi na pożytek zarazem Niemcom i Anglikom. Niemcom kameruńskim toruje ono drogę do jeziora Czad. Niedobitki Rabbah rozproszyły się podobno w niemieckim Kamerunie.

Francyę czeka nowy trud w południowo-zachodnim Algierze. Po zajęciu Igli (dnia 5 kwietnia), Gurary i Tuatu szczepy marokańskie z sąsiedztwa zerwały się do „wojny świętej". Sam związek Segdu rozporządza 5000 wojowników pieszych i 1500 jeźdźców. Przeciwko tak poważnej sile musi Francya zorganizować większy korpus.

Naznaczony na głównodowodzącego wojskami w Chinach generał hr. Waldersee wyjechał przedwczoraj z Kassel, dokąd przybył na wezwanie cesarza Wilhelma do Berlina. Cesarz odprowadził go na dworzec kolejowy, gdzie zebrała się cała generalicya i korpus oficerski. Gdy pociąg miał ruszyć, wzniósł cesarz okrzyk: „Naczelny wódz wojsk zjednoczonych w Chinach hurra!" Okrzyk ten powtórzyli wszyscy wojskowi i tłumy zebranej na peronie publiczności.

Według wiadomości z Szang-tungu, doradzał Li-Hung Czang rządowi chińskiemu telegraficznie, aby nie występował przeciw marszowi wojsk zjednoczonych na Pekin, jeżeliby tam przebywali jeszcze posłowie. Ponieważ rząd zobowiązał się odesłać ich pod swoją eskortą do Tien-tsinu, nie są mocarstwa uprawnione do wysłania do stolicy tak znacznej ilości wojsk. Gdyby cesarski rząd wystąpił przeciw marszowi, stanowiłoby to wypowiedzenie wojny obcym mocarstwom, przez Chiny i tłómaczonoby to jako zdradę. Czungli-yamen oświadczył, że chciał odesłać posłów, ale ci wahali się opuścić Pekin, jakkolwiek generał Yung-lu utworzył dla nich eskortę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 11 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Komitet samodzielnych rękodzielników odbył wczoraj posiedzenie, celem wybrania ściślejszego komitetu, który będzie się naradzał nad projektem zmiany ustawy przemysłowej i nad sprawą obesłania wiecu słowiańskich przemysłowców w Pradze.

Wiedeń, 11 sierpnia. *Wiener Abendpost* pisze, że nowy austro-węgierski krążownik torpedowy „Leopard", po spuszczeniu na wodę, popłynie przedewszystkiem do wyspy Guadalcanar, (jednej z wysp archipelagu Salamona na Oceanie spokojnym), na tej wyspie ustawią marynarze austryaccy pięknie rzeźbiony kamień dla uczczenia pamięci kolegów, wymordowanych tam przez krajowców, a mianowicie dla austro-węgierskich oficerów i marynarzy z okrętu „Albatros". Następnie okręt popłynie na wody chińskie.

Warszawa, 11 sierpnia. (*Tel. pryw.*), General-gubernator ks. Imeretyński ogłosił rozkaz do wojsk warszawskiego okręgu, oznajmiający, że pod sąd wojenny oddany został niejaki Czerwiński; był on członkiem partyi socyalistycznej w Częstochowie i jako taki dnia 3 listopada 1899 roku zastrzelił na ulicy przy pomocy innych towarzyszy, niejakiego Józefa Szancenberga, który był zajęty w fabryce żelaza Peltzerów i uchodził za szpiega rządu rossyjskiego.

Odessa, 11 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Skazano tu na 3 miesiące aresztu młodszego pisarza zapasu armii, Wołochowa, za to, że podawał prawdopodobnie dziennikom wiadomości o tem, iż rozruchy w Odessie zostały przygotowane.

Petersburg, 11 sierpnia. Minister skarbu wydał rozporządzenie w sprawie emisyi po feryach 4-proc. renty państwowej wartości nominalnej 30 milionów rubli po kursie 227 do 229 rubli w celu zakupienia kolei żelaznej Moskwa-Jarosław-Archangielsk.

Białogród, (Stuhlweissenburg) 11 sierpnia. Stan zdrowia biskupa Steinera stał się bardzo groźnym z powodu zapalenia narządów oddechowych.

Berlin, 11 sierpnia. Generał Gross Schwarzkopff, szef pierwszej wschodnio-azyatyckiej brygady, zamianowany został szefem sztabu hr. Walderseego.

Hamburg, 11 sierpnia. Chory na dżumę marynarz Rauhut umarł; reszta osób znajdujących się pod obserwacyą, ma się dobrze.

Belgrad, 11 sierpnia. Pogłoski o uwięzieniu generała Beli Markowicza za rzekomą obrazę królowej ogłaszają ze strony urzędowej jako tendencyjnie zmyślone.

Fiume, 11 sierpnia. Policya przypuszcza, że onegdajszy zamach na tramway elektryczny (podłożenie naboju dynamitowego na szynach) był dziełem anarchistów, którzy w ten sposób chcieli przeszkodzić spokojnemu odbyciu się żałobnej manifestacyi na cześć ś. p. króla Humberta. Onegdaj aresztowano tu także anarchistę, którego policya w Anconie wskazała jako bardzo niebezpiecznego.

Paryż, 11 sierpnia. *Petite Parisienne* donosi, że w Nizzy aresztowano wczoraj kilku niebezpiecznych włoskich anarchistów.

Rzym, 11 sierpnia. Król Wiktor Emanuel złożył dziś przed parlamentem w sposób bardzo uroczysty przysięgę na konstytucyę. Król w towarzystwie deputacyi parlamentu i ministrów, którzy wyszli na jego powitanie, wszedł do sali, gdzie odezwały się natychmiast grzmiące okrzyki: „Niech żyje!". Następnie wypowiedział król słowa przysięgi:

„Wobec Boga i wobec narodu przysięgam, że będę ściśle przestrzegał konstytucyi, a moją władzę królewską wykonywał wiernie podług praw, tak, ażeby każdy obywatel podług słuszności doznawał pełnej sprawiedliwości, i że będę zawsze działał w interesie rozwoju narodu mojego".

Gdy król skończył, obecni wznieśli znowu gromkie okrzyki na jego cześć, poczem składali przysięgę senatorowie i deputowani.

Podczas całej uroczystości obecnym był w loży królewskiej Najd. Arcyksiążę Rainer.

Madryt, 11 sierpnia. W miejscowości Liria koło Gibraltaru przyszło do bójki pomiędzy żandarmami a przemytnikami, którzy usiłowali przemycić transport tytoniu. Jeden przemytnik i jeden żandarm zostali zabici. Żandarmerya przywróciła w końcu spokój.

Wypadki w Chinach.

Berlin, 11 sierpnia. *Biuro Wolfa* donosi: Hr. Waldersee otrzymał od Najj. Cesarza Franciszka Józefa i króla Wiktora Emanuela telegramy gratulacyjne, z powodu mianowania go wodzem wojsk sprzymierzonych w Chinach. Hr. Waldersee odbywał wczoraj i dziś konferencye z rozmaitemi osobistościami; powróci następnie do Hanoweru, a 21 lub 22 sierpnia odjedzie na okręcie z Genuy, względnie z Neapolu do Chin, przedewszystkiem do Shanghaju.

Berlin, 11 sierpnia. *Biuro Wolfa* stwierdza, że doniesienia dzienników o wysłaniu dalszych niemieckich oddziałów w sile 15.000 do 20.000 ludzi do Chin są nieuzasadnione.

Kolonia, 11 sierpnia. *Köln. Ztg.* donosi, że posiłki, jakie Niemcy mają wysłać do Chin, wynosić będą 4 bataliony, 2 baterye, 2 kompanie pionierów i 1 szwadron jazdy, razem około 5000 ludzi.

Petersburg, 11 sierpnia. Admirał Aleksiejew telegrafuje z Niuczwang przez Czitu 5 sierpnia: Chińskie miasto w Niuczwangu zajęliśmy dnia 4 sierpnia. Ludność została rozbrojoną. Rossyanie objęli zarząd miasta.

Generał Grodekow telegrafuje z Chabarowska pod datą wczorajszą: Oddział rossyjski zajął Charbin. W dniu 4 b. m. jako dniu imienin carowej-matki Maryi Teodorówny odbyła się parada wojskowa.

Petersburg, 11 sierpnia. Do generalnego sztabu nadeszły wczoraj następujące wiadomości z nad granicy chińskiej: Dnia 4 sierpnia przyszło do walki koło Aigunu. Chińczycy zostali rozproszeni; część ich uciekła w kierunku do Zizichar (miasto w Mandżuryi) inna część w dół rzeki Amuru. Generał Rennenkampf napotkał w dniu 6 b. m. o 45 wiorst na południe od Aigunu silny oddział Chińczyków; z powodu jednak górzystości okolicy kawalerya nie mogła wykonać ataku. Rennenkampf chwali postawę wojsk rossyjskich we wszystkich potyczkach; odznaczył się tam energią pułkownik Subtoticz.

Z prowincyi Honau i Hupe 5000 żołnierzy chińskich pomaszerowało częściowo do Pekinu, częścią ku Tientsinowi. Na rzekę Peiho spuszczają Chińczycy wiele bark.

Pułkownik Fluck donosi z Port Arthur 5 b. m.: Generał Fleischer pomaszerował onegdaj ze swoim oddziałem, złożonym z piechoty i artyleryi na Wei-tsu-ju (na wschód od Mukde); równocześnie pułkownik Dąbrowski z kozakami wyruszył z Ta-szik-ka. Skoro Chińczycy zmiarkowali, że Rossyanie ze wszystkich stron nadchodzą, uciekli w kierunku wschodnim. Rossyanie, zmęczeni długim, nużącym marszem, nie mogli ich ścigać. 12 starych dział, jakoteż zapasy amunicyi i karabinów stały się łupem Rossyan.

Bruksela, 11 sierpnia. Belgijski konsul w Shanghaju telegrafował, że Li-Hung-Czang mocą edyktu cesarskiego otrzymał misyę wdrożenia rokowań pokojowych.

Bruksela, 11 sierpnia. Minister spraw zagranicznych otrzymał depeszę posła w Pekinie, równobrzmiącą ze znaną depeszą Pichona.

Londyn, 11 sierpnia. Minister spraw zagranicznych otrzymał depeszę od Macdonalda, tej samej treści co znana depesza Pichona.

Londyn, 11 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi z Shanghaju 9 b. m., że dla ochrony tamtejszej francuskiej kolonii postanowili Francuzi sprowadzić do Shanghaju 3000 Anamitów.

Jak słychać, pojawił się edykt cesarski, poruczający Li-Hung-Czangowi rozpoczęcie rokowań pokojowych z mocarstwami.

Waszyngton, 11 sierpnia. Departament urzędu spraw zagranicznych otrzymał szyfrowaną depeszę od kongresu, która jest równobrzmiącą ze znaną depeszą posła francuskiego w Pekinie, Pichona, do swego rządu, co świadczy o tem, że posłowie w Pekinie zgodzili się wysłać identyczne depesze do swoich rządów.

Shanghaj, 11 sierpnia. Kupcy chińscy wysłosowali petycyę do zastępców obcych mocarstw, w której protestują przeciwko wysadzaniu na ląd europejskich wojsk, przez co tylko powstaje między Chińczykami panika.

Słychać, że Li-ping-heng z 15.000 dobrze wyćwiczonych żołnierzy maszeruje na Yangtsun, aby tam stawić opór sprzymierzonym.

Hongkong, 11 sierpnia. Dwa indyjskie pułki odchodzą dzisiaj do Shanghaju, a trzeci odejdzie w niedzielę.

W Kantonie ścięto onegdaj 17 rozbójników morskich; w mieście spokój.

Anglia i Transwaal.

Londyn, 11 sierpnia. W sprawie odkrytego w Pretoryi spisku przeciw Anglikom ogłasza *Biuro Reutera* następujące doniesienie z Pretoryi z 9 sierpnia: Pewna liczba tutejszych mieszkańców, która utrzymuje potajemne stosunki z nieprzyjaciółmi, uknuła spisek przeciw Anglikom. Dnia 5 sierpnia wieczorem zgromadzili się wszyscy spiskowcy, aby ułożyć ostateczny plan, gdyż przygotowania były już poczynione. Wszyscy bawiący w Pretoryi oficerowie angielscy mieli być wymordowani, a marszałek Roberts uwięziony i odstawiony do najbliższej komendy Boerów. Spisek został w ostatniej chwili odkryty.

Londyn, 11 sierpnia. O spisku Boerów donoszą z Pretoryi, że 15 mieszkańców zamierzało na wschodnim krańcu miasta podłożyć ogień i w powstałem z tego powodu zamieszaniu wtargnąć do domów, gdzie mieszkają oficerowie angielscy, ażeby ich pomordować. Kilku spiskowców wybranych zostało, aby marszałka Robertsa pojmać i na koniach przygotowanych w tym celu za miastem wywieźć do najbliższej komendy Boerów. Spiskowcy należą wszyscy do ludzi, którzy przysięgą związali się byli do neutralności i mieli dzięki temu zupełną swobodę ruchów.

Londyn, 11 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi z Pretoryi, że generał Buller przekroczył dnia 9 b. m. na czele wojsk rzekę Vaal.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 sierpnia 1900. Giełda poranna (*Vorbörse*). Godzina 10 minut 30. Marki 118·52, Renta majowa 97·55, Węgierska renta koronowa 90·70, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 665·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 684·50, Akcye Anglobanku 277·—, Akcye Unionbanku 553·—, Akcye Bankvereinu 495·—, Akcye Länderbanku 416·—, Akcye Kolei państwowych 657·50, Lombardy 109·50, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 453·50. Akcye Rima Muranyi 515·—, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 1780·—, Losy tureckie 105·50, Ruble 255·25, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·—, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 92·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 90·—.

Tendencya spokojna.

Wiedeń, 11 sierpnia. 1900. Giełda popołudniowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 118·53, Renta majowa 97·60, Węgierska renta koronowa 90·70, Akcye austr. Zakładu kredytowego 665·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 684·—, Akcye Anglobanku 277·—, Akcye Unionbanku 553·—, Akcye Bankvereinu 494·50, Akcye Länderbanku 415·50, Akcye Kolei państwowych 657·50, Lombardy 109·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 454·50, Akcye Rima Muranyi 515·50, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 1682·—, Losy tureckie 105·50, Ruble 255·50, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Tendencya spokojna.

Berlin, 11 sierpnia. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcye kredytowe 174·75, Towarzystwo dyskontowe —·—.

Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 sierpnia 1900.

HOTEL IMPERIAL

PP. S. Lazaroff-Stanitcheff z Kijowa, M. Rener T. Woronzoff, J. Stepankowski i A. Płotnicki z Odessy, J. Koziorowska z Zaporoża, J. K. br. Berke z Turani, W. Zamłynowski z Paryża, T. Kliszewski z Warszawy.

C. i k. komenda X korpusu w Przemyślu nadsyła następujące sprostowania fałszywych doniesień *Głosu Przemyskiego*, który przestał wychodzić:

„W sprawie artykułu zamieszczonego w nr. 13 *Głosu Przemyskiego* z dnia 25 marca b. r. stwierdzić należy:

Nieprawdą jest, jakoby profos sztabowy Zygmunt Engel bił aresztantów i jakoby przez użalanie się w areszcie nie było można znaleźć sprawiedliwości; nieprawdą jest, jakoby osadzonym w więzieniu śledczem lub aresztantom wolno było tylko raz na miesiąc pisywać listy; nieprawdą jest, jakoby konstrukcya pieców w areszcie była złą i z tego powodu, niemniej z powodu braku drzewa opałowego, cele więzienia nie były możliwe do opalenia; nieprawdą jest, jakoby z twardem łożem łączony był także post, jakoby w pułkach i łóżkach gnieździła się niezliczona moc pluskiew, jakoby pojedyncze cele, a między tymi pod nr. 13, były zupełnie ciemne; nieprawdą jest, jakoby pozostający w areszcie śledczym nie byli wypuszczani niekiedy całemi dniami ze swych cel; nieprawdą jest, jakoby niewypożyczano nikomu książek z biblioteki; nieprawdą jest, jaby aresztanci za najdrobniejsze przewinienia byli zmuszani do rozbierania się na dziedzińcu do koszuli, bez względu na stan powietrza i porę roku; nieprawdą jest wreszcie, jakoby co do chorych decydował w pierwszym rzędzie humor profosa“.

„W sprawie artykułu, umieszczonego w nr. 16 *Głosu Przemyskiego* z dnia 15 kwietnia b. r. stwierdzić należy:

Nieprawdą jest, jakoby żołnierze poczynili przeciw profosom Englowi i Schoferowi bardzo obciążające zeznania i jakoby profos Pacowski był na razie suspendowany, oraz jakoby posądzono go o zbyt przychylne traktowanie więźniów i namawianie ich do wnoszenia skarg“.

„W obec doniesienia *Głosu Przemyskiego* w nrze 23 z 3 czerwca b. r. w „Kronice“, w notatce „Ein Tapferer Kadet!“ stwierdzić należy:

Nie jest prawdą, jakoby kadet - zastępca oficera, Konrad Gülcher, pędził galopem bryczkę przez plac „na Bramie“; natomiast prawdą jest, że jechał do kościoła OO. Reformatów kłusem, a następnie stępo przez ulicę Franciszkańską. Dalej nieprawdą jest, jakoby wspomniany kadet-zastępca oficera, przejechawszy malarza Tobiasza Czernera, odjechał ztamtąd, aby nie być poznanym; natomiast prawdą jest, że gdy niespodziewanie w wielkim tłumie ludzi naraz jakiś człowiek znalazł się pod koniem jego bryczki, przyczem ani koń, ani powóz nie dotknęły obalonego, kadet zastępca oficera oglądnął się, czy się co nie stało staremu człowiekowi i spostrzegł, że człowiek ten się podniósł, — poczem wspomniany kadet zastępca oficera pojechał niezwłocznie do dr. Smolarskiego i prosił go, by w każdym kierunku zajął się przejechanym, co też on istotnie uczynił. — Kadet zastępca oficera Gülcher, oprócz jedzenia, lekarstw i opieki, polecił wręczyć malarzowi Tobiaszowi Czernerowi 40 koron, jako odszkodowanie za utracony zarobek, za co mu syn tegoż Czermera w nadzwyczaj gorących słowach dziękował“.

„W obec doniesienia *Głosu Przemyskiego* w nrze 23 z 3 czerwca b. r. w artykule „Z życia kasarnianego“ w ustępie ad 1, stwierdzić należy: Prawdą jest, że jeden z żołnierzy pułku piechoty nr. 9 (mianowicie Leib Reifler) zachorował w dniu 30 maja b. r. przy ćwiczeniach i upadł na ziemię. Jest jednak absolutnie nieprawdą, jakoby Żurawski był świadkiem, iż tego żołnierza bito i nad nim znęcano się. Nie jest prawdą, jakoby leżącego na ziemi żołnierza kopano i zmuszano, by podniósł się. Wprawdzie istotnie sierżant Korczyncki (nie Raczyński) kazał żołnierza z gołej ziemi na targowicy bydła przeprowadzić na trawę, w cień, nie jest jednak prawdą, jakoby pochwycił on przytem żołnierza za ramiona i „wciągnął do rowu, leżącego przy „świniarkach“ na targowicy, nie szczędząc mu przytem kułaków“. — Ów żołnierz, który był zasłabł, Reifler, oraz obaj pozostawieni przy nim żołnierze, Bremer i Bergwerk, stwierdzili nieprawdziwość doniesienia *Głosu Przemyskiego* pod przysięgą w obec sądu“.

„W sprawie artykułu ogłoszonego w nr. 23 *Głosu Przemyskiego* z dnia 3 czerwca b. r. stwierdzić należy:

Nieprawdą jest, jakoby uwolnienie kapitana Illica z naczelnego kierownictwa więzieniem pozostawało w związku z artykułami dziennikarskimi. Nieprawdą jest, jakoby przeciw szeregowcowi piechoty Horodyskiemu wniesiono skargę o oszczerstwo i jakoby Schofer chciał go przekupić.

Nieprawdą jest, jakoby starszy profos sztabowy Schofer zamknął Stachowicza na trzy dni do ciemnicy; owszem żołnierz ten zostsł ukarany przez naczelne kierownictwo aresztów, albowiem, jak wykazało śledztwo obwinił niesłusznie starszego profosa sztabowego o znęcanie się nad nim.

Szeregowiec Kozak nie był wcale spoliczkowany przez kaprala Głowickiego a ukarany nie trzydniową ciemnicą z powodu wniesionego przeciw temuż kapralowi zażalenia, lecz z powodu nieposłuszeństwa i podania kaprala w podejrzenie, iż nad nim się znęcał, został ukarany dwudniowym ścisłym aresztem.

Nie jest prawdą, jakoby profosi nie dopuścili Kuszczyńskiego do wniesienia skargi.

Kapral Kociuba nie był spoliczkowanym przez kaprala Głowickiego i nieskazano go też za wniesienie z tego powodu skargi sześciodniową ciemnicą, lecz za nieposłuszeństwo i za bezzasadne oskarżenie kaprala, ukarano go pięciodniowym aresztem w odosobnionym.

Szeregowca Grocha nie ukarano pięciodniową ciemnicą, lecz pięciodniowym ścisłym aresztem a to za nieporządek i zuchwałe zachowanie się w obec kaprala Głowickiego.

Kaprala Hyśpersky'ego nie ukarano 10 dniową ciemnicą, lecz siedmiodniowym aresztem w odosobnieniu, a to z tego samego powodu, co Grocha.

Nie jest prawdą jakoby kapral Głowicki zabrał żandarmowi Błahucie szczotkę do włosów i jakoby nie wdrożono przeciw Głowickiemu żadnego śledztwa“.

„W sprawie listu żołnierzy 2 kompanii 10 batalionu pionierów, zamieszczonego w *Głosie Przemyskim* nr. 23 z 3 czerwca b. r. w artykule „Z życia kasarnianego“ ad 4, stwierdzić należy:

Jakkolwiek prawdą jest, że kapitan Schulz surowo zabronił udzielać redakcyom jakichkolwiek wiadomości, to jednak nieprawdą jest, ażeby postępek kaprala Romankiewicza sprzeciwiał się przepisom służbowym. Prawdą jest, że on pogotowie wojskowe, jako tegoż komendant alarmował o godzinie 1 w nocy, jednakże uprawnionym i obowiązanym był do tego według przepisów służbowych ponieważ przy pierwszym alarmie, zarządzonym przez oficera inspekcyjnego, okazało się, że pogotowie wojskowe nie zjawiło się tak szybko na miejscu do tego przeznaczonem, jak to było koniecznem i możliwem. Nieprawdą jednak jest, jakoby kapral ten był w negliżu, jak również nieprawdą jest, aby ludzi „beształ najordynarniejszymi słowami“. Powiedział tylko: „jeżeli nie pójdzie lepiej, to każę pogotowiu wojskowemu stanąć po raz drugi“. Nieprawdą jest jednak, aby kazał on pogotowiu stanąć w istocie po raz drugi. Postępek kaprala, uzasadniony zupełnie przepisami służbowymi, otrzymał przeto pochwałę“.

„W sprawie artykułu, zamieszczonego w *Głosie Przemyskim* nr. 24 z 10 czerwca b. r. pod tytułem „Z życia kasarnianego“ mianowicie ustępu podpisanego przez „pioniera-socyalistę“ należy stwierdzić:

Artykuł ten jest prawie zupełnie pozbawiony prawdy. W artykule tym przedstawiono bowiem niewłaściwości, które może miały miejsce w jednym, jedynym wypadku, w ten sposób, jak gdyby tego rodzaju niewłaściwości stały się regułą. Nieprawdą jest, aby żołnierze wystawieni byli na „sekatury“ przełożonych; z żołnierzami bowiem postępuje się według regulaminu wojskowego. Nieprawdą jest także, aby przydzieleni do kształcenia żołnierzy podoficerowie obchodzili się z nimi brutalnie; natomiast prawdą jest, że podoficerowie postępują zawsze według regulaminu wojskowego. Zdarza się wprawdzie, że na pojedynczych mniej zgrabnych żołnierzy od czasu do czasu wypada podczas nauki na wodzie krzyknąć a ewentualnie, że przewodnik oddziału zmuszony jest ich na miejsce posunąć. Zdarza się to jednak tylko wtedy, jeżeli przy wyższym stanie wody żołnierz z natury rzeczy wypływającego podniecenia przesłyszy zarządzenie przewodnika lub gdy niewykonanie natychmiastowe rozkazu mogłoby zagrażać życiu dotyczącego żołnierza albo całego oddziału. Nieprawdą jest, aby podoficerowie, jeżeli jakiś żołnierz przy wiosłowaniu wykona coś nienależycie, oblewali go wodą, bili po głowie bosakiem, lub wtrącali go do wody. Prawdą natomiast jest, że przy wiosłowaniu tylko prości pionierzy mają bosaki, przewodnik oddziału zaś ich nie ma i że wskutek niezręczności niektórych żołnierzy często przewodnik oddziału albo w czółnie znajdujący się oficer doznaje potrąceń lub uderzeń od bosaków.

Zdarza się także często, że niezręczni żołnierze przy lądowaniu, zanim jeszcze czółno zupełnie na brzeg się dostanie, wyskakują na ląd i wpadają przy tem w wodę. Również prawdą jest, że żołnierze podczas jazdy, jak niemniej przy innych czynnościach, lecz jedynie tylko skutkiem własnej nieostrożności i wskutek zaniedbania odpowiednich środków bezpieczeństwa wpadają w wodę. W takich wypadkach mają oficerowie tylko dotyczącego żołnierza najwyżej skarcić, względnie pouczyć, co się także w każdym pojedyńczym wypadku dzieje. Nieprawdą jest, ażeby żołnierze, którzy plutonowemu nie przynoszą ognia, otrzymywali t. z. „sprung“. Podobne zarządzenia nigdy nie miały miejsca. Nieprawdą jest, aby oficerowie żołnierzy „szykanowali“ i ażeby ci ostatni nadto ostro byli karani. Oficerowie postępują i w tym wypadku względem nich bardzo życzliwie, po ludzku i zawsze według regulaminu. Nieprawdą jest, aby inne niewłaściwości były regułą w batalionie, jakby to z owego opisu można było sądzić. Prawdą natomiast jest, że te niewłaściwości w jednym, jedynym wypadku miały miejsce.“

„Wobec doniesienia w nrze. 24 *Głosu Przemyskiego* z dnia 10 czerwca 1900 w artykule p. t. „Z życia kasarnianego“ stwierdzić należy, że nie jest prawdą, jakoby żołnierz piechoty Reifler skutkiem szykan ze strony porucznika Salenecka zdezerterował, a następnie przez sierżanta Korczyńskiego kłuty był palcami w chore oczy i obrzucany słowami: *Du niederträchtige Jude.* Natomiast prawda jest, że w 9 pułku piechoty nie ma zgoła żadnego porucznika Salenecka, że żołnierz Reifler wydalił się z pułku z niechęci do służby wojskowej, że sierżant Korczyński potem, gdy Reiflera odprowadzano z maską i przepaską z wizyty u lekarza, trzymał naprzeciw niego wyciągniętą rękę i pytał się go, czy widzi, a gdy Reifler zbliżył się aż do jego ręki, jak gdyby jej nie widział, nazwał go oszustem.

„Dalej nie jest prawdą, jakoby sierżant Korczyński złapał za uszy rezerwistę Iwana Cytraka, dlatego, że ten gorzej wykonywał ćwiczenia, a przytem tak go targał, że Cytrakowi aż krew z uszu się puściła, — natomiast prawdą jest, że sierżant Korczyński nie ma nic do czynienia z ćwiczeniami rezerwistów a przeto nie miał żadnego powodu znęcać się nad rezerwistą piechoty Cytrakiem, z powodu złego wykonywania przezeń ćwiczeń i w rzeczywistości też nie znęcał się.

„W końcu nie jest prawdą, jakoby kadet Smolka i sierżant Korczyński polecili bić żołnierza piechoty Kosteckiego z powodu złego wykonania pewnego rozkazu, natomiast prawdą jest, że żołnierz Kostecki otrzymał w żarcie uderzenie w twarz od innego żołnierza piechoty.“

„W sprawie artykułu zamieszczonego w nr. 25 *Głosu Przemyskiego* z 17 czerwca w „Kronice“ p. t. „O co za rozkosz żołnierzem być“, stwierdzić należy:

Nieprawdą jest, jakoby generał przyskoczył do szeregowca Speigera, pochwycił go za głowę, zdarł mu czapkę i rzucił ją na ziemię; natomiast prawdą jest, iż generał skinął na szeregowca, aby zbliżył się do niego, zdjął spokojnie z jego głowy nieodpowiadającą przepisom zbrudzoną „extra“ czapkę, pokazał mu ją i następnie zwrócił mu. Dalej nieprawdą jest, jakoby generał lżył i „wrzeszczał“ na tego żołnierza, lecz prawdą jest, że generał przedstawił mu spokojnie, iż czapka jego nie jest taką, jak nakazuje przepis i że w ogóle nie jest ubrany po wojskowemu i że w końcu zapytał go o nazwisko, oraz o oddział, do którego należy“.

„W sprawie ogłoszonego w nr. 25 *Głosu Przemyskiego* z dnia 17 czerwca b. r. artykułu p. t. „Z życia kasarnianego“ stwierdzić należy:

Prawdą jest, że zebrani ludzie głośno krytykowali i grupowali się w sposób, który stanowił przeszkodę na placu ćwiczeń; że w skutek tego dowodzący oficer polecił plutonowemu wezwać ich grzecznie, aby plac opuścili i istotnie też wszyscy się oddalili, z wyjątkiem jednego, który zuchwale nie chciał uczynić zadość wezwaniu; prawdą jest że tenże, gdy miał być aresztowanym rzucił się na ziemię, wierzgał, kopał nogami i wywijał rękoma; natomiast nieprawdą jest, jakoby dowodzący porucznik bił **któregokolwiek** żołnierza z jego **kompanii**; jakoby zebrane na placu cywilne osoby były biernymi widzami; jakoby wysłany dla aresztowania plutonowy rzucił karabinem za tym, który miał być aresztowany; i jakoby patrol składał się z 6 ludzi.

„W sprawie artykułu „Z życia kasarnianego“ w nr. 25 *Głosu Przemyskiego* z d. 17 czerwca b. r. w ustępie, tyczącym się lustracyi kuchni 4 kompanii 58 p. p., stwierdzić należy, że wszystko, począwszy od słów: „w obec tego nałożył...“ i t. d. jest zmyślone a zatem całkiem nieprawdziwe. W pułku niewiadomo nic o tem zdarzeniu, ani nawet o podobnem, pozostającem w związku z rzekomym zamachem na komendanta pułku“.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10. sierpnia 1900.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 k.)	640	—	650	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	360	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	421	—	425	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	531	—	539	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł.(400k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	480	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł.(400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	30	110	—
" " " 4½% " los. w 50 l.	98	30	99	—
" " 4% " " 60 l. po 200 K.	90	60	91	30
" kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	--	99	70
" " 4% w. a. los. w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	91	50	92	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	91	50	92	20
4% los w 56 lat	90	—	90	70
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	50	96	20
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	—	—	102	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	100	—	100	70
" " " 4½% (3em.)	99	50	100	20
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	—	92	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	102	—	—	—
" " 4% po 200 koron z roku 1893	90	50	91	20
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	89	—	—	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	69	50	72	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	127	--	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	45
20 frankówka	19	20	19	40
100 rubli rosyjskich srebrnych	254	—	258	—
100 rubli rosyjskich papierowych	254	50	257	—
100 marek niemieckich	118	20	118	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. sierpnia 1900.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.50	97.70
luty-sierpień	97.45	97.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.20	97.40
kwiecień-październik	97.20	97.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	170.—	172.—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	134. -	135.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.—	163.—
" " 1864 po 100 zł.	193 --	195.—
" " 1864 po 50 zł.	193.—	195.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 prc.	298.—	299.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.90	116.10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	97.55	97,75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94.—	94.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112.85	113.85
" za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	493.—	495.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118.-	119.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	94.40	95.--
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	422.—	423.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95.30	96.30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95.—	95.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	95.25	96.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	94.30	95.30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94.—	95.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113.75	114.50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	115.35	115.55
" " " w wal. kor za 200 kor. 4 pr.	90.70	90.90
" obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	98.10	99.—
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.65	139.65
" poż. prem. za 100 zł. (200 k.)	158.50	159.50
" " " za 50 zł. (100 k.)	158.—	159.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.—	93.70
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91.15	92.15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	250.50	253.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.—	107.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	91.75	92 75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	102.25	103.25
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " 1893 za 200 kr. 4 pr.	91.—	91.90
" obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.60	96.40
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	89.50	90.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	73.—	75.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	105.25	106.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	99.50	—.—
Aust. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	94.20	95.20
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	240.—	243.—
" " " " " 1889 3 pr.	234.—	235.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.20	103.70
" " " " los 4 pr.	95.—	95.40
Gal. akc. ban. hip 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
" " " " los. 50 lat 4½ pr.	98.50	99.50
" " o " " 60 lat za 200 koron 4 pr.	90.75	91.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	90.50	91.50
" " " " 4 pr. los. 41 lat.	91.75	92.75
" " " " 4 pr. stare	91.—	92.—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	90.-	90.20
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.40	100.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	100.50	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	99.75	100.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kr. 4 pr.	92.—	93.—
" " obl. kol. los. za 200 kr. 4 pr.	91.25	91.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	98.—	99.--
" " " 50 lat los 4 pr.	98.—	99.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.-	105.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	106.50	107.50
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r 1886 4 pr.	97.50	98.30
" " " " " " 1887 4 pr.	98.—	98.50
" " " " " " 1888 4 pr.	97.60	98.60
" " " " " " 1891 4 pr.	97.—	97.50
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 łz. pr.	86.50	87.—
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.—	94.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102.60	103.60
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	102.10	103.10
" " " " 1887 za 200 zł 4 pr.	91.60	92.60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	12.60	15.60
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	384.—	387.—
Clary 40 zł. mk.	124.—	126.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	62.—	64.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	71.75	72.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	46.50	49.50
Palffy 40 zł. mk.	131.50	133.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	42.75	43 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	20.—	21.25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	62.—	64.—
Salma 40 zł. mk.	170.—	173.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	60.25	62.25
St. Genois 40 zł. mk.	186.—	—.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	130.—	—.—
" " Tryestu 100 zł mk 4½ pr.	370.—	—.—
" " " 50 zł. 4 pr.	180.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 koron	276.75	277.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	2580.—	2590.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	684.--	685.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1410.—	1415.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	642.—	645.—
" " dla handlu i przem. 200 zł.	356.—	364.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	414.75	415.75
" Austro-węg. 600 zł.	1713.—	1720.—
" Związkow. (Unionbank) 200 zł.	552.—	554.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	259.—	259.50
Zivnostenska banka 100 zł.	259.—	260.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	390.—	400.—
" " " akcye zakład 200 zł	284.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk	6120.—	6130.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw. 200 zł.	—.—	—.—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	528.—	532.—
" wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
" państwowych 200 zł.	—.—	—.—
" południowej 200 zł.	—.—	—.—
" węg. galic. I. 200 zł.	406.—	410.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	767.—	771.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	925.—	927.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	955.—	965.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	449.75	450.75
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1790.—	1820.—
Schodnicy 500 kor.	1630.—	1644 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	435.—	445.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	118.45	118.65
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	242.80	243 —
Paryż za 100 fran.	96.52	96.62
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	90.25	90.45
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95.80	96 —
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.48	11 54
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.32	19.34
20-markówka	23.68	23.76
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.45	118.65
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.35	90.55
Rubla	2.55	2.56

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 837/00 (5) (6675 2—3)

Dnia 5. września 1900 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. IV., sądu tutejszego, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 355 ks. gr. gm. kat. Kniaże, z przynależnościami.

Nieruchomość ta, oceniona na 866 kor. 78 gr.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 577 kor. 66⅔ hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 30. lipca 1900.

L. cz. E. XVII. 73/00 (9) (5906 3—3)

Na żądanie lwowskiego Towarzyswa bankowego, zastąpionego przez adw. dra Liliena, odbędzie się dnia 1[illegible]. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII. we Lwowie, licytacya realności lk. 42¼ lwh. 1216/I., składającej się z parcel grrntowych ll. kat. 548/2 i 550/2 i wschodniej części tych parcel pod llk. 548/3 i 550/4, tudzież gruntu budowlanego parceli lkat. 550/4 oraz z przynależności 3 sztuk okien, 1 kociołka i 3 sztuk kluczy, tudzież re-alności bez lk. objętej lwh. 1356/I. składającej się z parcel gruntowych pod llk. 548/4 i 550/3 i gruntu podbudowlanego llk. parcel 548/4 i550/3 wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 sztuki błoni i jednego krzaku drzew.

Nieruchomość, objęta lwh. 1216/I., wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5212 kor. 81 hal., a przynależności na 59 kor. 5 hal., nieruchomość zaś objęta lwh. 1356/I. na 9973 kor. 6 hal., a przynależności zaś na 3 kor.

Najniższa cena nieruchomości obj. lwh. 1216/I. wynosi 2939 kor. 68 hal., nieruchomości zaś objętej lwh. 1356/I wynosi 5321 kor. 3 hal., łącznie obu realności wynosi 8260 kor. 71 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 4. lipca 1900.

L. cz E. 44/98 (45) (6633 3—3)

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 10. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w zabudowaniu głównem tut. c. k. sądu obwodowego licytacya dóbr Treterówka objętych whl. 290 ks. gr. dla większych posiadłości wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego dla parobków, domu mieszkalnego dla właściciela majętności, drewutni, spichlerza podręcznego, stodoły z kieratem, spichlerza nowopobudowanego, stajni na bydło, stajni na konie z masztarką, domku dla ekonoma, kurnika, studni, inwentarza żywego i martwego, tudzież zasiewów bliżej w protokole opisania i ocenienia z dnia 28. września 1889 l. cz. E. 44/98 (21) opisanych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 56.760 zł. a. w. czyli na 113.520 kor. łącznie, a to grunta na 50350 złr., czyli na 100.700 kor., przynależności zaś na 6410 złr. czyli 12.820 kor.

Najniższa cena wynosi 37.840 zł. a. w. czyli 75.680 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-nia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi oddziału I. i II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 21. lipca 1900.

L. cz. E. 1208/99 (8) (6594 2—3)

Dnia 18. września 1900 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacya połowy realności lwh. 596 gminy Folwarki wielkie.

Tę połowę realności oceniono na 253 kor. 30 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 176 kor. 65 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skntkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 20. lipca 1900.

L. cz. E. 612/98 (22) (6698 1—3)

Dnia 20. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym, odbędzie się licytacya realności lk. 325 lwh. 553 ks. gr. gm. Krynica objętej, dłużników Markusa i Gitli Langerów po połowie własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 19000 kor.

Najniższa cena wynosi 9500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum zaś 1900 kor. wynosi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta, można przejrzeć w sądzie tut., w biurze Nr. 8, podczas godzin urzędowych.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 2. czerwca 1900.

L. cz. E. 461/99 (11) (6694)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku, odbędzie się dnia 6. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., relicytacya realności wyk. hip. l. 167 ks. gr. gm. Nienadowa objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1146 kor.

Najniższa cena wynosi 573 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 5. lipca 1900.

L. cz. E. 118/00 (4) (6709 1—3)

Odbędzie się dnia 30. sierpnia 1900 o godz. $9\frac{1}{2}$ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Frysztaku, licytacya połowy posiadłości lwh. 148 gm. Cieszyna, dłużniczki Katarzyny Czechowej własnej.

Część, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 225 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 150 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 24. lipca 1900.

L. cz. E. 301/00 (4) (6706 1—3)

Na żądanie p. Mechla Drimera, kupca w Żabiu, odbędzie się dnia 12. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., licytacya realności lwh. 339 ks. gr. gm. Krzyworównia, składającej się z parc. bud. l. kat. 1457/1 pastwisko i 1458/1 pastwisko.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 1066 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żabie, dnia 3. lipca 1900.

L. cz. E. 1048/00 (3) (6676 2—3)

Dnia 5. września 1900 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. IV., sądu tutejszego, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 609/IV. i niewydzielonej połowy realności objętej lwh. 885/IV. ks. gr. gm. Śniatyn, z przynależnościami.

Nieruchomości te, ocenione są a) realność objęta lwh. 609/IV. na 560 kor., b) niewydzielona połowa realności objętej lwh. 885/IV. na 371 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 373 kor. 32 hal., ad b) 247 kor. 33 gr.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 28. lipca 1900.

L. cz. E. 638/99 (4) (6667 2—3)

Na żądanie Teofila Pogorzelskiego w Kamieniu, odbędzie się dnia 10. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Nisku, licytacya realności lwh. 79, 439, 440 i połowy realności lwh. 81 ks. gr. gm. Cholewiana góra, Franciszka Młynarza, Agnieszki z Młynarzów Pest, Ludwika Pesta, Jana Młynarza, syna Michała własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 9420 kor.

Najniższa cena wynosi 6280 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa na ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 16. lipca 1900.

C. i k. Ministerstwo wojny, Oddział 13, L. 1520 z r. 1900.

Obwieszczenie.

Ministerstwo wojny zamierza w załączonym wykazie wymienione przedmioty ubrania i uzbrojenia ze skóry, tworzące czwartą część austryackiemu przemysłowi zastrzeżonej kwoty normalnego zapotrzebowania na rok 1901 trudniącym się drobnym przemysłem do dostawy oddać.

Za wskazówkę dla starających się o tę dostawę służą następujące przepisy:

1. W dostawie brać mogą udział tylko majstrzy zamieszkali w królestwach i krajach zastąpionych w radzie państwa, którzy na mocy przez urząd przemysłowy (Gewerbe-Behörde) wydanych patentów (Gewerbescheine) do samoistnego uprawiania odpowiedniego przemysłu upoważnieni są.

2. Każdy taki trudniący się drobnym przemysłem może jako członek swego przynależnego na mocy ustawy przemysłowej (Gewerbe-Ordnung) albo jako członek na mocy ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 Dz. p. p. Nr. 70 rękodzielniczo przemysłowego stowarzyszenia majstrów szewskich (siodlarskich i rymarskich) w dostawie brać udział.

W obydwóch razach powinno się wnieść ofertę ułożoną podług niżej wskazanego formularza A. za pośrednictwem stowarzyszenia.

W wykazie według formularza B. nie mogą rozumie się samo przez się wszyscy, lecz tylko ci członkowie stowarzyszenia zostać wciągnięci, którzy w samej dostawie uczestniczyć zamierzają.

Jeżeli do jednego i tego samego stowarzyszenia przemysłowców oprócz majstrów szewskich także i majstrowie rymarscy i t. p. należą, ma stowarzyszenie, tak dla majstrów szewskich jako też i dla majstrów rymarskich po osobnej ofercie wraz z wykazem wnieść.

3. Urzędowe poświadczenia, które starający się o dostawę co się tyczy uprawnienia do tejże (punkt 1) na ofertach (wykazach) złożyć mają, są na formularzu B. także uwidocznione.

Oferty (wykazy), które tych poświadczeń nie zawierają, nie zostaną uwzględnione.

4. Drobni przemysłowcy nie mogą równocześnie z więcej stowarzyszeniami (zebraniami) oferować.

5. Oferta zaopatrzona stemplem na 1 Koronę ma wpłynąć najpóźniej do 15. października 1900, 12 godz. w południe do Izby handlowo-przemysłowej tego okręgu, w którym trudniący się drobnym przemysłem (stowarzyszenie przemysłowców) zamieszkali są.

Później nadchodzące albo telegraficznie nadane oferty, uwzględnione nie zostaną.

6. Od przedłożenia próbek i składania kaucyi zwalnia się oferujących.

7. C. i k. Ministerstwo wojny odstąpiło rozdzielenie robót c. k. Ministerstwu handlowemu, które z uwzględnieniem zdolności starających się o otrzymanie tych robót podług liczby o dostawę się starających drobnych przemysłowców, zastosowane do ilości rozpisanych robót, udzielać będzie.

C. k. Ministerstwo handlu zastrzega sobie prawo przy dostawie obuwia, rodzaj i wielkość jakie mają drobni przemysłowcy dostawiać, przy obstalunkach samo oznaczyć dla tego na pewne gatunki (trzewiki, lekkie trzewiki, pół buty i ciżmy) i wielkość ofert składać nie trzeba.

Lekkie trzewiki zostaną tylko tym przemysłowcom przydzielone, którzy w ofercie wyraźnie oświadczą, że także i ten rodzaj obuwia dostarczać chcą.

8. Dostawiać się mające przedmioty muszą być we własnych pracowniach dostawą obdzielonych drobnych przemysłowców, (względnie przez stowarzyszenie na wspólny rachunek dostawców urządzonych pracowniach) wyrabiane.

Odstąpienie (cesya) innym osobom przydzielonej dostawy, czy to za wynagrodzeniem czy też darmo, nie jest dozwolonem i pociągałoby za sobą, że odnośne przedmioty od odbioru wykluczone by zostały.

C. k. Ministerstwo handlu zastrzega sobie dozór, ażeby roboty nie właściwym osobom oddane nie były.

9. Dla rozpoznania się w cenach służy załączony wykaz, wyższe ceny jak te nie mogą być przyznane.

10. Miejsca i termina odstawy przydzielonych przedmiotów — zostaną przy przydzieleniu dostawy, która o ile możności w styczniu 1901 nastąpi, oznajmione.

W regule zostanie jako miejsce odstawy, ów, skład mundurów (Montur-Depot) oznaczony, który miejscem zamieszkania odnośnego dostawcy najbliższym jest.

Termina odstawy przypadną na czas od 1. maja do 31 sierpnia 1901.

By odstawę najmożliwiej ułatwić zostaną dla drobnych przemysłowców z miejscowości które od składu mundurów szczególniej oddalone są — bliżej położone miejsca odbioru, według możności założone.

Drobni przemysłowcy mają prawo, jeżeli ich przedmioty oddawcze jako wzorowe odebrane zostały, za odsyłkę takowych do składu mundurowego (względnie do obcych miejsc odbioru „Mundurowej odbiorczej komisyi w . . . . . “ na kolejach wojskową taryfą się posługiwać.

11. Odstawić się mające przedmioty muszą tak co się tyczy jakości materyału jako też i formy, rozmiaru (przy obuwiu tak zewnętrznym jak i wewnętrznym rozmiarom odnośnego rodzaju wielkości) ciężkości i wyrobu — w składach mundurów znajdującym się ostatnio zatwierdzonym skarbowym wzorom w zupełności odpowiadać.

Wzory te wraz z opisami i rysunkami, a dla obuwia także i formami do wykrawywania, można w składach mundurów (Montur-Depot) Nr. 1 w Bernie, Nr. 3. w Gracu, Nr 4. w Wiedniu (Kaiser-Ebersdorf) oglądać, względnie z tych składów za opłatą sprowadzać.

Co się tyczy wstawek z materyi trzcinowej Rohrplattenstoff-Einsätze) zwraca się w szczególności uwagę na dotyczący przypisek przy formularzu.

Majstrowie szewscy jednej miejscowości, chcący się bliżej podług wzorów obuwia wojskowego poinformować, mogą jednego majstra ze swego grona do najbliższego składu mundurów (Montur-Depot) wysłać, gdzie temuż w tym kierunku potrzebnych pouczeń się udzieli.

12. Używanie maszyn jest dozwolonem.

W każdym razie jednak musi być obuwie całkowicie szytem.

Przy posługiwaniu się maszynami, nie należy się do przyszywania podeszwy maszyny ze ściegiem przeszywanym (Stteppstich) używać.

Jeżeli się obcasy za pomocą śrubek mosiężnych lub ćwieków żelaznych przymocowuje, to końce tychże nie powinne przez dolne nadpodeszwie przechodzić, tak samo sztyfty, któremi jest wstawione nadpodeszwie przymocowane nie śmią ponad nie wystawać.

To nadpodeszwie nie powinno się odluzować, nie powinno ostrych kantów i zagiętych brzegów mieć i musi w jakości wzorowi przynajmniej dorównywać.

Mosiężne śruby nie śmią być do przymocowania podeszw używane.

13. Co się tyczy oględzin odstawionego obuwia oznajmia się, że najpierw bada się wyrywkowo wewnętrzny stan tegoż przez rozprucie jednego procentu (przynajmniej jednej pary) z każdej partyi dostawy, według wyboru odbierającego oficera.

Jeżeli przy wyrywkowem badaniu nie podniesiono żadnego zarzutu, to przystępuje się do oględzin całej partyi dostawy, już więcej obuwia nie rozpruwając.

Pojawiają się przy wyrywkowem badaniu wady w wewnętrznym stanie, które nieprawidłowość przedmiotów bezwarunkowo wykazują to odrzuca się natychmiast całą partyę dostawy.

Pokazuje się jednak, że przy tej próbie wątpliwość co do odpowiadania wzorowi badanego przedmiotu, to rozszerza się badanie na podwójną względnie potrójną liczbę procentową (przynajmniej jednak na cztery do sześć par).

Przy wyrywkowym badaniu poprute przedmioty zostaną jeżeli oględziny odrzucenie ich uzasadniających braków nie wykazały na koszta skarbowe naprawione.

W innym razie zwróci się te przedmioty w popprutym stanie dostawcy z którego to powodu dla niego żadne pretensye do wynagrodzenia nie wynikają.

Przedmioty uzbrojenia i rzędy na konie bada się sztuka po sztuce.

14. Przedmioty, które przy oględzinach jako nieodpowiedne wzorom uznane zostały, albo też które do oznaczonego terminu dostawy nie zostały odstawione, są od przyjęcia wykluczone.

15. W razie gdyby jeden z trudniących się drobnym przemysłem (stowarzyszenie) odrzucenie przedmiotów uważało za bezpodstawne, przysługuje mu prawo prosić o zwołanie komisyi bezstronnej (Unparteische Commission). Odnośne podanie ma być wniesionem najdalej w przeciągu czternastu dni od dnia odrzucenia a to u tej komendy korpusu w której okręgu skład mundurów (Montur-Depot) miejsce odbioru (Übernahms-stelle) się znajduje, który przedmioty odrzucił.

Jeżeli oddawca względem podejrzanych przedmiotów zaraz lub też w przeciągu wymienionego terminu o zwołanie bezparcyalnej komisyi nie prosi, powinne takowe pod zamknięciem być przechowane i oddawcy dopiero po zrobieniu takiego oświadczenia wydane.

Bezparcyalna komisya, której zwołanie wymieniona wojskowa terytoryalna (korpuśna) komenda oznacza, powinna się składać z oficera sztabowego jako prezesa z dwóch kapitanów (rotmistrzów) liniowych, z jednego wojskowego urzędnika intendantury i z trzech cywilnych rzeczoznawców z których jednego oddawca, jednego odbiorczy skład mundurów (względnie intendantura w której to obrębie odbiorczy zarząd się znajduje) i jednego sąd handlowy przeznaczyć ma.

Jeżeli sąd handlowy nie może jednego rzeczoznawcy przeznaczyć, w tenczas powinna się wojskowa terytoryalna (korpuśna) komenda względem tego do izby handlowo przemysłowej odnieść.

Bezparcyalna komisya ma względem wzorów (P 11 i 12) jej przedłożonych przedmiotów rozstrzygać, przedmioty, które nie we wszystkich częściach rządowym wzorom i opisom odpowiadają, nie powinne być od bezparcyalnej komisyi pod żadnym warunkiem przyjęte.

Powzięta uchwała większością członków komisyi względem przyjęcia lub też odrzucenia przedmiotów, powinna jako jako ostatnie rozstrzygnięcie uważaną.

Partyom nie przysługuje prawo do dalszego prowadzenia zażaleń ani na drodze administracyjnej, ani też na drodze sądowej.

Jeżeli wszystkie przedmioty które komisyi przedłożone zostały, do oddania się nie kwalifikują, w tem wypadku ponosi koszta bezparcyalnej komisyi oddawca, w przeciwnym zaś razie tj. jeżeli wszystkie przedmioty odebrane zostały, zarząd wojskowy.

Jeżeli tylko jedna część przedłożonych przedmiotów za nieodpowiedne uznaną zostanie, wtenczas ponosi oddawca z całych kosztów bezparcyalnej komisyi tylko tę kwotę, która się do sumarycznych kosztów tak stosuje, jak oddawca nie odpowiedniej uznanej części, do wartości oddania wszystkich przepisanych przedmiotów.

Wiedeń, dnia 27. lipca 1900.

Wykaz

odnoszący się do dostawy przedmiotów i cen tychże.

Ilość i nazwa przedmiotów dostawy				Cena pojedyńczo w cyfrach K	h	w literach Koron	halerzy
2034	par gotowych (Paar fertige)	trzewików (Schuhe der)	5 rodzaju wielkości (Grössengattung)	10	53	dziesięć	pięćdziesiątrzy
2952		trzewików (Schuhe der)	6	10	30	dziesięć	trzydzieści
4658		trzewików (Schuhe der)	7	10	26	dziesięć	dwadzieściasześć
5838		trzewików (Schuhe der)	8	10	16	dziesięć	szesnaście
6626		trzewików (Schuhe der)	9	9	91	dziewięć	dziewięćdziesiątjeden
7610		trzewików (Schuhe der)	10	9	96	dziewięć	dziewięćdziesiątsześć
5510		trzewików (Schuhe der)	11	9	63	dziewięć	sześćdziesiątrzy
4330		trzewików (Schuhe der)	12	9	59	dziewięć	pięćdziesiątdziewięć
2115		trzewików (Schuhe der)	13	9	48	dziewięć	czterdzieściosm
584		lekkich trzewików (leichte Schuhe der)	5	7	71	siedm	siedmdziesiątjeden
886		lekkich trzewików (leichte Schuhe der)	6	7	59	siedm	pięćdziesiątdziewięć
1220		lekkich trzewików (leichte Schuhe der)	7	7	57	siedm	pięćdziesiątsiedm
1509		lekkich trzewików (leichte Schuhe der)	8	7	47	siedm	czterdzieścisiedm
1706		lekkich trzewików (leichte Schuhe der)	9	7	37	siedm	trzydzieścisiedm
1673		lekkich trzewików (leichte Schuhe der)	10	7	35	siedm	trzydzieścipięć
1292		lekkich trzewików (leichte Schuhe der)	11	7	16	siedm	szesnaście
826		lekkich trzewików (leichte Schuhe der)	12	7	10	siedm	dziesięć
605		lekkich trzewików (leichte Schuhe der)	13	7	06	siedm	sześć
197		półbutów (Halbstiefel der)	5	14	08	czternaście	ośm
236		półbutów (Halbstiefel der)	6	13	95	trzynaście	dziewięćdziesiątpięć
361		półbutów (Halbstiefel der)	7	13	86	trzynaście	ośmdziesiątsześć
380		półbutów (Halbstiefel der)	8	13	78	trzynaście	siedmdziesiątośm
354		półbutów (Halbstiefel der)	9	13	24	trzynaście	dwadzieściacztery
354		półbutów (Halbstiefel der)	10	13	21	trzynaście	dwadzieściajeden
190		półbutów (Halbstiefel der)	11	13	04	trzynaście	cztery
92		półbutów (Halbstiefel der)	12	12	97	dwanaście	dziewięćdziesiątsiedm
87		półbutów (Halbstiefel der)	13	12	93	dwanaście	dziewięćdziesiątrzy
394		butów (Stiefel der)	5	18	10	ośmnaście	dziesięć
499		butów (Stiefel der)	6	17	97	siedmnaście	dziewięćdziesiątsiedm
633		butów (Stiefel der)	7	17	88	siedmnaście	ośmdziesiątośm
754		butów (Stiefel der)	8	17	80	siedmnaście	ośmdziesiąt
813		butów (Stiefel der)	9	17	20	siedmnaście	dwadzieścia
853		butów (Stiefel der)	10	17	18	siedmnaście	ośmnaście
600		butów (Stiefel der)	11	17	–	siedmnaście	—
380		butów (Stiefel der)	12	16	94	szesnaście	dziewięćdziesiątcztery
240		butów (Stiefel der)	13	16	89	szesnaście	ośmdziesiątdziewięć
112		ciżmów (Czismen der)	5	18	42	ośmnaście	czterdzieścidwa
144		ciżmów (Czismen der)	6	18	29	ośmnaście	dwadzieściadziewięć
157		ciżmów (Czismen der)	7	18	21	ośmnaście	dwadzieściajeden
197		ciżmów (Czismen der)	8	18	12	ośmnaście	dwanaście
197		ciżmów (Czismen der)	9	17	44	siedmnaście	czterdzieścicztery
223		ciżmów (Czismen der)	10	17	41	siedmnaście	czterdzieścijeden
187		ciżmów (Czismen der)	11	17	24	siedmnaście	dwadzieściacztery
164		ciżmów (Czismen der)	12	17	17	siedmnaście	siedmnaście
99		ciżmów (Czismen der)	13	17	13	siedmnaście	trzynaście
5150	sztuka (Stück)	paski do spodeń*) (Hosenriemen)			39	—	trzydzieścidziewięć
4805	sztuka (Stück)	tornistry ze skóry cielęcej (Kalbfell-Tornister) bez przyrządu do noszenia i bez igły tornistrowej **) (ohne Traggerüst u. ohne Tornisternadel)		11	01	jedenaście	jeden
58	sztuka (Stück)	tornistry ze skóry cielęcej (Kalbfell-Tornister) dla oddziału sanitetów (für die Sanitätstruppe)		9	81	dziewięć	ośmdziesiąt jeden
205	sztuka (Stück)	tornistry ze skóry cielęcej (Kalbfell-Tornister) dla oddziałów technicznych (für technische Truppen)		10	63	dziewięć	sześćdziesiątrzy
91	sztuka (Stück)	tornistry ze skóry cielęcej dla pionierów do noszenia narzędzi **) (Kalbfell-Tornister für Pionnier-Werkzeugträger)		11	08	jedenaście	ośm
189	sztuka (Stück)	tornistry na narzędzia bez przyrządów do noszenia i bez igły tornistrowej **) (Werkzeugtornister ohne Traggerüste und ohne Tornisternadel)		7	27 1 6/10	siedm	dwadzieściasiedm i 6/10
164	garnitur (Garnitur)	przyrządy do noszenia dla tornistry do noszenia narzędzi (Traggerüste zum Werkzeugtornistre)		2	61	dwie	sześćdziesiątjeden
5084	garnitur (Garnitur)	przyrządy do noszenia tornistry ze skóry cielęcej (Traggerüste zum Kalbfelltornister)		2	75	dwie	siedmdziesiątpięć
115	para (Paar)	dutki skórzane dla przyrządów do noszenia tornistry (Lederhülsen zum Tornister-Traggerüste)		–	24	—	dwadzieściacztery
328	garnitur (Garnitur)	dutki dla worka tornistry (Lederhülsen für Tornistersack)		–	21	—	dwadzieściajeden
5002	sztuka (Stück)	tornister do przechowywania ładunków**) (Patronen-Tornister)		6	97 1 2/10	sześć	dziewięćdziesiątsiedm i 2/10
36	sztuka (Stück)	tornister do przechowywania pism **) (Schriften-Tornister)		8	32	ośm	trzydzieścidwa
514	sztuka (Stück)	tornistry pakunkowe dla kawaleryi (Cavallerie Pack-tornister) z (mit) torbą(y) do przechowywania ładunków (Patronen-Versorgungs-tasche)		16	83	szesnaście	ośmdziesiątrzy
213	sztuka (Stück)	tornistry pakunkowe dla kawaleryi (Cavallerie Pack-tornister) bez (ohne) torbą(y) do przechowywania ładunków (Patronen-Versorgungs-tasche)		15	10	piętnaście	dziesięć

Ilość i nazwa przedmiotów dostawy			Cena pojedyńczo w cyfrach K	h	w literach Koron	halerzy
5756	sztuka (Stück)	pasy do zapinania dla piechoty bez sprzączki (dotąd pasy do zapinania bez sprzączki M.1888) (Infanterie Leibriemen ohne Schliesse bisher Leibriemen ohne Schliesse M. 1888)	–	98	—	dziewięćdziesiątośm
42	sztuka (Stück)	pasy do zapinania dla sanitetów (dotąd pasy do zapinania z sprzączką) Leibriemen für die Sanitätstruppe bisher Leibriemen mit Schnalle)	1	07	jedna	siedm
8364	sztuka (Stück)	torebki do (Taschen zum) bagneta do karabinu repetierowego (Bajonett für das Repetiergewehr)	–	43	—	czterdzieścitrzy
435	sztuka (Stück)	torebki do (Taschen zum) pałasza dla piechoty (Infanterie-Säbel)	–	53	—	pięćdziesiąttrzy
574	sztuka (Stück)	torebki do (Taschen zum) pałasza pionierskiego dla pieszych (Pioniersäbel für Nichtberittene)	–	54	—	pięćdziesiątcztery
328	sztuka (Stück)	torebki do (Taschen zum) pałasza pionierskiego dla jeźdźców (Pionier-Säbel für Berittene)	–	62	—	sześćdziesiątdwa
476	sztuk (Stück)	pętelki do pasa dla piechoty (Tragschlupfen zum Infanterie-Leibriemen)	–	11	—	jedenaście
853	sztuk (Stück)	pasy dla kawaleryi bez strzemiączek karabinowych *) (Cavallerie-Leibriemen ohne Karabinerstrupfe)	1	09	jedna	dziewięć
6150	sztuk (Stück)	rzemień do karabinów (Gewehrriemen)	–	71	—	siedmdziesiątjeden
787	sztuk (Stück)	rzemień do karabinów repetierowych (Riemen zum Repetier-Karabiner)	1	38	jedna	trzydzieściośm
10660	sztuk (Stück)	paski do płaszczy z dwoma sprzączkami (Mantelriemen mit zwei Schnallenstücken)	–	24	—	dwadzieściacztery
984	sztuk (Stück)	paski do płaszczy (Mantelriemen) 45·5 cm. długie (lang)	–	15	—	piętnaście
984	sztuk (Stück)	paski do płaszczy (Mantelriemen) 55·5 cm. długie (lang)	–	19	—	dziewiętnaście
8692	sztuk (Stück)	Ładownica (Patrontasche) Dla piechoty (Infanterie) 8 m/m amunicyi, bez przytrzymywania ładunków (8 m/m Munition, ohne Patronenhälter)	2	55	dwie	pięćdziesiątpięć
1082	sztuk (Stück)	Ładownica (Patrontasche) Dla kawaleryi (Cavallerie) 8 m/m amunicyi (8 m/m Munition)	1	01	jedna	jeden
230	sztuk (Stück)	torby do rewolwerów wraz z rzemieniem do noszenia (Revolvertasche mit Tragriemen)	3	29	trzy	dwadzieściadziewięć
49	sztuk (Stück)	torby do rewolwerów bez rzemienia do noszenia (Revolvertasche ohne Tragriemen)	2	12	dwie	dwanaście
1312	sztuk (Stück)	do pałasza (Säbel) kuple (Kuppeln) dla kawaleryi (für Cavallerie)	1	73	jedna	siedmdziesiąttrzy
984	sztuk (Stück)	do pałasza (Säbel) rzemienie ręczne (Handriemen) dla kawaleryi (für Cavallerie)	–	69	—	sześćdziesiątdziewięć
80	sztuk (Stück)	do bębna (Trommel) rzemień do noszenia z haczkiem, okuty bez dutki do pałeczek (Tragriemen sammt Traghacken, beschlagen, ohne Schlägelhülse)	2	12	dwie	dwanaście
74	sztuk (Stück)	do bębna (Trommel)	–	67	—	sześćdziesiątsiedm
533	sztuk (Stück)	popręgi wierzchne (Obergurten)	3	40	trzy	czterdzieści
722	sztuk (Stück)	popręgi spodne (Untergurten) bez strzemiączki (ohne Strupfen)	2	94	dwie	dziewięćdziesiątcztery
2690	sztuk (Stück)	popręgi spodne (Untergurten) strzemiączka (Strupfen)	1	29	jedna	dwadzieściadziewięć
1214	sztuk (Stück)	rzędy (Gestelle) główne (Haupt)	1	83	jedna	ośmdziesiąttrzy
787	sztuk (Stück)	rzędy (Gestelle) do trężli (Trensen)	–	93	—	dziewięćdziesiąttrzy
1115	sztuk (Stück)	cugle (Zügel) do wędzideł (Stangen)	1	29	jedna	dwadzieściadziewięć
1181	sztuk (Stück)	cugle (Zügel) do trężli (Trensen)	1	18	jedna	ośmnaście
935	par (Paar)	rzemienie do strzemion (Steigriemen)	2	63	dwie	sześćdziesiąttrzy
3592	sztuk (Stück)	rzemienie do pakowania (Packriemen) przednie (vordere)	–	45	—	czterdzieścipięć
1814	sztuk (Stück)	rzemienie do pakowania (Packriemen) tylne (hintere) boczne (seitere)	–	64	—	sześćdziesiątcztery
1378	sztuk (Stück)	rzemienie do pakowania (Packriemen) tylne (hintere) średnie (mittlere)	–	74	—	siedmdzieziątcztery
1706	sztuk (Stück)	rzędy stajenne (Stallhalfter) bez rzemyków *) (ohne Anhängriemen)	2	98	dwie	dziewięćdziesiątośm
1706	sztuk (Stück)	rzemyki do przywiązywania bez haków i sprzączki bez trzpienia) (Anhängriemen ohne Federhacken und Schnallen ohne Dorn)	1	08	jedna	ośm
590	sztuk (Stück)	rzędy przednie (Vorderzeuge)	2	79	dwie	siedmdziesiątdziewięć
328	sztuk (Stück)	torby na podkowy wraz z rzemieniem do przymocowywania (Hufeisentaschen sammt Anhängriemen)	2	03	dwie	trzy
18040	sztuk (Stück)	rzemyki do noszenia naczyń do gotowania (Tragriemen zum Kochgeschirr) Model 1888 (Model 1888)	–	20	—	dwadzieścia
361	sztuk (Stück)	rzemyki do noszenia naczyń do gotowania (Tragriemen zum Kochgeschirr) dla kawaleryi (für Cavallerie)	–	80	—	ośmdziesiąt
246	sztuk (Stück)	rzemyki do noszenia naczyń do gotowania dla oddziałów technicznych (Tragriemen zum Kochgeschirr für technische Truppen)	–	37	—	trzydzieścisiedm
33	sztuk (Stück)	futerały do latarek plutonowych (Zugslaternen Futterale)	2	40	dwie	czterdzieści
820	sztuk (Stück)	futerały do łopatek dla piechoty (Spaten-Futteral für Infanterie)	1	47	jedna	czterdzieścisiedm

Ilość i nazwa przedmiotów dostawy				Cena pojedyńczo w cyfrach K	h	w literach Koron	halerzy
230	sztuk (Stück)	toporki (Beitpicken)	futerały dla piechoty (Futterale für Infanterie) . .	—	74	—	siedmdziesiątcztery
230			torebki (Täschchen) . . .	—	45	—	czterdzieścipięć
230			rzemienie do wiązania (Befestigungsriemen . . .	—	09	—	dziewięć
131		futerały do siekierek obozowych (Futteral zur Lagerhacke)		—	23	—	dwadzieściatrzy

*) Z tych są 5% podług 1-ej a 95% podług 2-ej wielkości gatunku do zrobienia.

**) Do tornister ze skóry cielęcej modelu 1888, do tornister dla przechowania naboji, do tornister dla przechowania narzędzi, do tornister ze skóry cielęcej dla przechowania narzędzi dla pionierów i do tornister dla przechowania pism, potrzebne wkładki trzcinowe muszą od dotyczących drobnych przemysłowców z zakładów mundurowych za złożeniem ceny własnych kosztów, być sprowadzone. I tak:

za 1 tornister M. 1888, albo tornister dla przechowywania narzędzi dla pionierów . . . . — K 74 h
za 1 tornister dla przechowywania naboji . . . . 1 „ 05 $^2/_{10}$ h
„ 1 „ „ „ pism . . . . 3 „ 08 h
„ 1 „ „ „ narzędzi . . . . — „ 54 $^6/_{10}$ h

Jeżeli do tornistry wkładki trzcinowe nie z mundurowych zakładów pochodzące zużyte będą, zostaną takowe przy odbiorze wykluczone.

Formularz A.

Do

Świetnej Izby handlowej i przemysłowej

w

1 K Stempel

Podpisane Stowarzyszenie przemysłowców w . . . . w kraju koronnym . . . . powiecie . . . . oświadcza niniejszem, że zobowiązuje się wszelkiego gatunku ilości i rodzaju wielkości obuwia*) w cenach, przez Ministerstwo wojny w obwieszczeniu oddział 13, L. 1520, z dnia 27. lipca 1900 ogłoszonych i w myśl przepisów tego obwieszczenia, które podpisanemu Stowarzyszeniu dokładnie znane są i którym Stowarzyszenie zupełnie oddaje się je dostawić.

Także dostawę lekkich trzewików**) obejmuje podpisane Stowarzyszenie pod tymi samymi warunkami.

Wykaz (wykazy) tych członków, w których imieniu ta oferta przez podpisane Stowarzyszenie podaną zostaje, jest (są) przyłączony (e).

N. . . . . dnia . . . . 1900.

(stampilia Stowarzyszenia) podpis

*) Oferenci na rysztunek i przedmioty do jazdy konnej, powinni słowa „obuwie wszelkiego gatunku ilości i wielkość klas" wypuścić, natomiast ilość i gatunek tych przedmiotów wstawić, które odstawić sobie życzą.

**) To zdanie ma być tylko od tych oferentów w ofercie wzięte, którzy także odstawianie lekkich trzewików sobie życzą. — Zresztą co dotyczy do poprawnego ułożenia oferty, wskazuje się na punkt 2. obwieszczenia.

Formularz B.

Wykaz

osób trudniących się drobnym przemysłem szewskim (siodlarskim, rymarskim i t. p.) z miejscowości*) . . . . które podpisane Stowarzyszenie (i zjednoczenie) przemysłowe upoważnili, na przez Ministerstwo wojny obwieszczeniem oddział 13, L 1.520 z dnia 27. lipca 1900 rozpisaną dostawę, w ich własnem imieniu ofertę wnieść, odnośny obstalunek przyjąć, dostawę zamówionych przedmiotów uskutecznić i kwotę należną podnieść.

pojedyńczych osób trudniących się drobnym przemysłem			
imię i nazwisko	mieszkanie ulica	liczba domu	własnoręczny podpis

i t. d.

N. . . . . dnia . . . . 1900.

(pieczęć Stowarzyszenia) N. N. podpis Stowarzyszenia przemysłowego

Urzędowe poświadczenie.

Poświadcza się niniejszem, że wyżej spisani . . **) starający się o dostawę do niżej podpisanego Stowarzyszenia (zjednoczenia) przemysłowego jako członkowie przynależą i tu jako udzielni majstrzy szewscy (rymarze i t. p.) w rejestrze przemysłowym zapisani i także opodatkowani są.

(pieczęć urzędu przemysłowego) N. N. podpis Stowarzyszenia (zjednoczenia)

*) Obejmuje jedno Stowarzyszenie przemysłowe więcej miejscowości, to należy dla starających się o dostawę z każdej miejscowości osobny wykaz sporządzić.

Tak samo w Wiedniu dla każdej dzielnicy miasta osobny wykaz zestawić.

**) Tu ma się wstawić liczbę, w wykazie spisanych o dostawę starających się osób. Zresztą co dotyczy poprawnego ułożenia wykazu wskazuje się na punkt 2. obwieszczenia.

L. cz. E. 347/00 (5) (6701 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie, odbędzie się dnia 11. września 1900 o godz. 11 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya posiadłości lwh. 547, 170, 654, 935, 948 ks. gr. Oleszyce stare, ocenionych na 750 kor., 1610 kor., 788 kor., 360 kor, 400 kor.

Najniższa cena wynosi 500 kor., 1073 kor. 34 hal., 525 kor. 34 hal., 240 kor., 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Lubaczów, dnia 11. lipca 1900.

L. cz. E. 754/00 (3) (6691)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dukli, zastąpionego przez pełnomocnika generalnego adw. dra Albina Babkę, odbędzie się dnia 19. września 1900 o godz. 12 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya a) całej realności lwh. 452, b) 64/304 części realności lwh. 441 i c) 1/3 części realności lwh. 439 ks. gr. gm. Lubatowa objętych, Romana Zinny własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 2555 kor., ad b) na 3:3 kor. 20 hal., ad c) na 607 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1703 kor. 47 hal., ad b) 215 kor. 48 hal., ad c) 405 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dukla, dnia 24. lipca 1900.

L. cz. E. 1724/98 (7) (6707)

Dnia 12. września 1900 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya realności objętej lwh. 727 gm. Demycze, Leiby Eisnera własnej.

Nieruchomości te, są ocenione na 2200 koron.

Najniższa cena wynosi 1466 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta wolno w godzinach urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8, przejrzeć.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 4. czerwca 1900.

L. cz. E. VIII. 3719/99 (12) (6664)

Na żądanie Koppla Grünwalda w Krakowie, odbędzie się dnia 18. września 1900 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51 w Krakowie, licytacya realności lwh. 2257 ks. gr. gm. Kraków, objętej Hirscha Friedmana własnej, składającej się z parcel bud. 1597/4 i 597/5 i stojącego na niej niewykończonego dwupiętrowego domu murowanego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 31550 kor.

Najniższa cena wynosi 15775 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 26. lipca 1900.

L. cz. E. 623/00 (4) (6640)

Na żądanie Rozalii Schmelzowej, kupcowej w Oświęcimie, odbędzie się dnia 24. września 1900 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Oświęcimie, li ytacya połowy realności lwh. 248 ks. gr. gm. Oświęcim objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z osztachetowania.

Połowa nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 910 kor. 12$^1/_2$ hal., przynależności zaś na 13 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 461 kor. 81 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom ordynacyi egzekucyjnej, zarazem zatwierdzona się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego na leży zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego, dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, dnia 23. lipca 1900.

L. cz. E. 1700/00 (3) (6663)

Na żądanie Maksa Birnbauma, odbędzie się dnia 19. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności whl. 208 gm. Ruska wieś, Rubina i Eidli Sachsenhausów własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4940 kor., prynależności zaś na 100 kor., razem 5040 kor.

Najniższa cena wynosi 2520 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 4. sierpnia 1900.

L. cz. E. 1424/99 (7) (6464)

Na żądanie Józefa Goldberga, zastąpionego przez adw. dra Seinfelda, odbędzie się dnia 25. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności lwh. 691 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1044 kor.

Najniższa cena wynosi 699 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 12. lipca 1900.

L. cz. E. 275/00 (5) (6692 1—3)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi, zastąpionej przez adw. dra Dębickiego w Kołomyi, odbędzie się dnia 4. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 805 ks. gr. gm. Łanczyn, składającej się z par. bud. 157 z domem, kuźnią, stajnia i stodołą i pgr. 206, 207, 208/2, 211/1, 213, 229/1, 223/2, wraz z przynależnościami. składającemi się z 80 drzew owocowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3440 kor., przynależności zaś na 120 kor.

Najniższa cena wynosi 2373 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 15. maja 1900.

L. cz E. VIII. 1169/00 (4) (6662)

Dnia 17. września 1900 o godzinie 9 rano, odbędzie się w biurze Nr. 51, sądu tutejszego licytacya realności lwh. 713 gm Przemyśl.

Realność oceniona na 1698 kor., co też najniższą ceną, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, stanowi.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII

Przemyśl, dnia 20. lipca 1900.

L. cz. E. 503/00 (4) (6466)

Na żądanie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie, odbędzie się dnia 21. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności lwh. 30 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15000 kor., przynależności zaś na 4705 kor. 30 hal., razem na 19.705 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 9852 kor. 65 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 12. lipca 1900.

Kuratele.

L. cz. P. 121/00 2 (6551 3—3)

Iwan Mizerny z Wierzbowa uznany umysłowo chorym a kuratorem jego Wasyl Budny z Wierzbowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 4. czerwca 1900.

L. cz. P. 158/00 4 (6573 3—3)

Zawiadamia się, że Floryan Jurgał ze Zabrnia został uznany za marnotrawcę a kuratorem jego jest Józef Świerk ze Zabrnia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 9. lipca 1900.

L. cz. P. 141/00 3 (6575 3—3)

Iwana Dudę z Kałaharówki uznano umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Józefa Łagodę.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 17. czerwca 1900.

L. cz. P. 163/00 9 (6621 3—3)

Jędrzeja Wołoszyna uznano umysłowo chorym, Jana Wołoszyna z Pełkin ustanowiono kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, dnia 30. czerwca 1900.

L. cz. P. 82/00 1 (6637 3—3)

Na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach z dnia 26 maja 1900 No. IV 159/00 uznano Martę Ełeczko z Poduiestrzan marnotrawczynią ustanawiając dla niej kuratorem Fedia Hupałę z Podniestrzan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, dnia 5. czerwca 1900.

L. cz. L. 7/00 1 (6668 1—3)

Józef Pańszczyk z Białego Dunajca został oddany pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Bożka z Białego Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 13. czerwca 1900.

L. cz. L. XII 6/00 7 (6665 1—3)

Jan Terlikiewicz umysłowo chory, kurator jego Jakób Nitkowski z Kościelnik

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, 13. lipca 1900.

L. cz. P. VI 182/99 10 (6681 1—3)

Ksiądz Karol Klusik ze Lwowa uznany został umysłowo chorym, jego kuratorem ustanowiony ks. Aleksander Temnicki ze Lwowa

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział VI.

Lwów, dnia 13. lipca 1900.

L. cz. L. 8/00 6 (6696 1—3)

Andrij Wiżnowicz z Niebyłowa uznany umysłowo chorym, kuratorem Andrij Rymar z Niebyłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, 30. maja 1900.

Wyroki prasowe.

Zl. 178 (6600)

In Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Der Habakuk", officielles Organ der vereinigten Rothen von Wildost, Nummer 4 vom 1. August 1900 und zwar 1. die Stelle enthalten in dem Inserate auf Seite 7, Spalte 2, von „Production" bis incl. „Dreimal küssen" 2. das Inserat auf Seite 8, Spalte 2, von „Ein Mädchen" bis incl. „per Monat" das Vergehen nach §. 516 St. G begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt und die vorgenommene Beschlagnahme bestätigt.

Wien, am 2. August 1900.

Das k. k. Oberlandesgericht in Wien hat mit dem Erkenntnisse vom 24. Juni 1900, D. 143/1, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Linzer fliegene Blätter" vom 15. Juli 1900 wegen des Aufsatzes: „Fromme Betrachtungen" von „Eines der erhabensten" bis „Sand am Meere" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 2 August 1900, Pr. 31/2, die Weiterverbreitung der Nummer 57 der Zeitschrift: „Jizeran" vom 1. August 1900 wegen der Stellen von „Po-odvode" bis „musi tato uvaha" des Feuilletons: „Dan z krve" nach §§. 65 a. 309 St. G und Artikel IV. des Gesetzes vom 17. December 1862 Nr. 8. R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Zl. 179 (6628)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3. August 1900, Pr. IX. 74/2, die Weiterverbreitung der Nr. 6778 der Zeitschrift: „Il Piccolo" vom 31 Juli 1900 wegen der Telegramme von der Stelle „L'orribile fato che" bis „dei deputati di Trieste" und von der Stelle „Costernati immane" bis „fiori e corone" des Artikels: „L'assassinio di re Umberto" nach §. 65 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 2. August 1900, Pr. 408, die Weiterverbreitung der Nummer 207 der Zeitschrift: „Pravo Lidu" vom 29. Juli 1900 wegen der Stellen von „Dobrozdani znalcu" bis „Ve Vlasimi" von „Rozsudek je tedy" bis „sjednat platnosti" des Artikels: „Neslychany rozsudek" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 2. August 1900, Pr. 409, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Sbornik maladeze socialisticke" vom 28. Juli 1900 wegen der Artikel: „Kapitoly z moderniho socialismu" in den Stellen von „Delnik jest na svete jen proto" bis „musi vice pracovati nezli posledni" von „Kamkoli se delnik obrati" bis „vyssava zivotni mizu"; „Z moudrosti otcovske" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 2. August 1900, Pr. 120, die Weiterverbreitung der Beilage: „Saazer Nachrichten" zur Nummer 80 der Zeitschrift: „Deutsches Volksblatt" vom 1. August 1900 wegen der Stelle von „Von dieser ungeheuern" bis „verweisen würde" und von „An die Herren" bis „zu nehmen" und von „Bei wehrhaft" bis „zu nehmen" des Artikels: „Deutsche Hopfenpflücker gesucht" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 3. August 1900, Pr. 121/2, die Weiterverbreitung der Nummer 59 der Zeitschrift: „Brüxer Volkszeitung" vom 1. August 1900 wegen der Stelle von „Daß die Regierung" bis „einfach" des Artikels: „Schlimme Anzeichen" und wegen der Stelle von „Dem freien großen" bis „Deutschen seyn" des Artikels: „Ein Beamtenbrief vom Jahre 1848" nach §§. 65 a, 58 c. und 59 c. St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 4. August 1900, Pr. 122/2, die Weiterverbreitung der Nummer 58 der Zeitschrift: „Nationale Zeitung" vom 28. Juli 1900 wegen der Stelle von „Unser Heiligstes" bis „Deutschem Volksthum" des Artikels: „Koschere Mobilmachung" und wegen des Aufrufes von „Deutsche" bis „Gewerbetreibenden" nach §. 302 St. G. und wegen der Stelle von „Wenn ein Beamter" bis „Beamtenanarchie" des Artikels: „Dürfen zur Constituierung des Gemeindeausschusses Ersatzmänner herangezogen werden" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 4. August 1900, Pr. 123/2, die Weiterverbreitung der Nummer 58 der Zeitschrift: „Wach an der Eger" vom 29. Juli 1900 wegen der Stelle von „Unser Heiligstese" bis „Deutschem Volksthum" des Artikels: „Koschere Mobilmachung" nach §. 302 St. G. und wegen der Stelle von „Wenn ein Beamter" bis „Beamtenanarchie" des Artikels: „Dürfen zur Constituierung des Gemeindeausschusses Ersatzmänner herangezogen werden" nach §. 300 St. G verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 3. August 1900, Pr. 60, die Weiterverbreitung der im Verlage des J. Horak und Gotlieb Wosyka in Pilsen erschienenen Druckschrift: „Presmutna pisen, kt rak pan Buh vyhnal Adama z raje" nach §§. 122 lit. a. und 303 St. G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 3. August 1900, Pr. 27, die Weiterverbreitung der Nr. 29 der Zeitschrift: „Srbski Glas" vom 2. August 1900 wegen des Artikels „Spljet 27 Jula" nach §. 300 St. G. verboten.

Zl. 180 (6657)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 2. August 1900, Pr. IV. 39/1, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitchrift: „Arbeiterwille" vom 2 August 1900 wegen der Stelle von „diese Lehre" bis „zu entflammen" des Artikels: „Wilhelm II." nach §§. 491 und 493/3 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 2. August 1900, Pr. VI. 10/3, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: „Kärntner Wochenblatt" vom 30 Juli 1900 wegen der Stelle von „der Herr Handelsminister" bis „wohl umgekehrt" des Artikels: „Unsere hilflosen Minister" nach §. 300 St G. verboten.

Das k. k Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 4. August 1900, Pr. VIII. 144, die Weiterverbreitung der II. Ausgabe der Nr. 14 der Zeitschrift: Unverfälschte deutsche Worte" vom 16. Heuerts 1900 wegen der Stellen von „Ich sage ja" bis „zugetrieben werden"; von „Wohl sind die" bis „vom Jahre 1897" von „Ja noch mehr" bis „unterordnen werde" von „Durch ein Auftreten" bis „mehr kennt"; von „Wir müssen daher" bis „alldeutsche Auferstehung" des Artikels: „Alldeutsche Tagung zu Eger am 15. Heuerts 1900 (2013)" nach §§. 300 und 65 a. St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 4. August 1900, Pr. VIII. 146/1, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Unverfälschte deutsche Worte" vom 1. Erntings 1900 (2013) wegen der Stellen von „und die Reinheit" bis „Burg ist Gott" des Artikels: „Die Unruhen" an der Innsbrucker Hochschule" nach §. 65 a. von „die Uebertrittsbewegung" bis „eingetragenen ist" des Artikels: „Die deutsche Volkspartei und die Uebertriettsbewegung ist" bis „Nacken gelegt wird" desselben Artikels nach §. 300 St. G. von „Keiner von den andern" bis „der Deutschen segnen" des Artikels: „Deutsches vom deutschen Kaiser" nach §. 303 St. G verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 4. August 1900, Pr. 103/2, die Weiterverbreitung der Nummer 61 der Zeitschift: „Freiheit" vom 1. August 1900 wegen der Artikel: „Aus der Zeit. Ein Königsmord" in der Stelle von „und diese wahnwitzigen Gesellen" bis „vom Schlage Bressi's gezüchtet" dann wegen des Artikels: „Wilhelm Attilla" und der Aufschrift: „Eine Hunnenrede Wilhelms II." im Artikel: „Deutschland" nach §§. 302, 491 und 493 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 4. August 1900, Pr. 24/1, die Weiterverbreitung der Nummer (Blatt) 34 der Zeitschrift: „Deutsche Volkswehr" vom 1. August 1900 wegen der Stelle von „Die führenden Geister bis „Gefahren sieht" und wegen der Stelle von „Endlich hat" bis „Volksgenoßen zu schärfen" des Artikels: „Handwerk und Judenthum" nach 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. czyn. C. II. 187/00 1 (6639 3—3)

Przeciw Nikołajowi Petrukowi, gospodarzowi w Starych Kutach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do ck. sądu powiatowego w Kutach przez Mozesa Ornsteina, kupca w Kutach pozew o 200 k.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6. września 1900 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Nikołaja Petruka, ustanawia się p. adw. dr. Friedmana w Kutach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kuty, dnia 25. lipca 1900.

L. cz. A. 456/00 2 (6485)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Smołę, aby do spadku po Marcinie Smole dnia 4. maja 1898 w Skrzyszowie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli zmarłym w czasokresie jednego roku się oświadczył, w przeciwnym razie spadek ten deklarowanymi spadkobiercami i jego kuratorem Józefem Półkoszkiem przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 1. czerwca 1900.

L. cz. Cg. I 147/00 1 (6631 3—3)

Przeciw Stanisławowi Ligęzie, którego miejsce pobytu nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Walentego i Antoninę małżonków Stąporów pozew z niesienie współwłasności realności lwh. 35 gm. Kolbuszowa dolna.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 11. września 1900 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się p. dr. Rudolfa Alsa adw. w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 18. lipca 1900.

L. cz. A. 3/00 8 (6390 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do wiadomości, że Hersch Goldstein zmarł dnia 19. lutego 1899 w Rakowcu.

Gdy miejsce pobytu spadkobierców tegoż zmarłego nie jest znanem, wzywa się ich aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami, a gdyby się nikt nie zgłosił, wyda się spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa.

Wiśniowczyk, dnia 27. maja 1900.

L. cz. T. 48/00 1 (6370 1—3)

Wzywa się posiadacza kwitu depozytowego wystawionego przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie na imię Ludwiki Dymnickiej, opatrzonego Nr. 653, opiewającego na 4% listy zastawne Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego nominalnej wartości 40.000 koron z kuponami tudzież posiadacza książeczki wkładkowej wystawionej przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie na imię Ludwiki Dymnickiej opatrzonej Nr. 7922, na kwotę 2164 K. 39 h. opiewającej, aby takowe przed upływem jednego roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“ tutejszemu sądowi t m pewniej okazał, ileże po upływie tego terminu na ponowne żądanie podających Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie i Ludwiki Dymnickiej powyższy kwit depozytowy i książeczka wkładkowa za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 17. lipca 1900.

L. cz. T. 46/00 1 (6369 1—3)

Wzywa się posiadacza policy Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty Kraków 16 listopada 1895 na imię Wojciecha Walaszka wystawionej Nr. 36.267 tablica II opatrzonej na kapitał pośmiertny w kwocie 500 zł. okazicielowi policy płatny opiewającej, aby takową przed upływem jednego roku 6 tygoni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“ tem pewniej w tutejszym sądzie okazał, ileże po upływie powyższego terminu na ponowne żądanie podających Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i Wojciecha Walaszka powołana polica za umorzoną uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 14. lipca 1900.

G. Zl. T. 44/00 1 (6367 1—3)

Dem Inhaber des von Nathan Strebinger, Kaufmann in Brünn den 7 August 1898 ausgestellten, an eigene Ordre lautenden von Rubin Grossmann in Krakau acceptirten am 15 November 1898 fälligen Wechsels per 145 Fl. ö. W. und dem Inhaber des von Nathan Strebinger Kaufmann in Brünn am 7. August 1898 ausgestellten an eigene Ordre lautenden von Rubin Grossmann in Krakau acceptirten am 28. Februar 1899 fälligen Wechsels per 139 Fl. ö. W. wird aufgetragen, diese Wechsel binnen 45 Tagen nach der dritten Einschaltung des Edictes in der „Lemberger Zeitung„ dem hiesigen Gerichte so gewiss vorzubringen, als nach dieser Frist die obigen Wechsel auf wiederholten Antrag des Hr. Dr. Johann Brüll Advokaten in Brünn als Rechtsnachfolgers der Nathan Strebinger'schen Concursmassa in Brünn für amortisirt erklärt sein werden.

Landesgericht, Abth. VI.

Krakau, am 14. Juni 1900.

L. cz. T. 43/00 1 (6366 1—3)

Wzywa się posiadacza weksla z daty Baligród dnia 23 listopada 1899 na kwotę 129 zł. opiewającego w 6 miesięcy od daty wystawienia w Krakowie u wystawcy Chaima Tisslowitza płatnego a przez Lipę Meizelsa akceptowanego, aby takowy przed upływem dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej w tut. sądzie tem pewniej okazał, ileże w razie przeciwnym powołany weksel na ponowne żądanie dr. Salamona Scholema jako zarządcy masy konkursowej Chaima Tislowitza za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 10. lipca 1900.

L. cz. T. 1/00 2 (6376 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do zagubionej rzekomo karty udziałowej Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie Nr. 3680 na imię Chaima Falleka wystawionej na kwotę 80 koron opiewającej wzywa niniejszem edyktem posiadacza tejże, aby kartę tę w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“ w tutejszym sądzie złożył, gdyż inaczej rzeczona karta za umorzoną będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 5. maja 1900.

L. cz. Firm. 88/00 (6301)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, iż do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych wpisano dnia 25. lipca 1900 firmę S. Kempler, skład towarów bławatnych i sukiennych, właścicielem firmy jest Szymon Kempler, kupiec w Nowym Targu.

Nowy Sącz, dnia 26. czerwca 1900.

L. 41879 (6678)

W myśl §. 1 ust. 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 1893 dz. u. i r. kr. nr. 21 Wydział krajowy postanowił uwolnić parową fabrykę sukna, będącą własnością akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, a to na czas od 1 lipca 1900 do 30 czerwca 1900.

Lwów, dnia 31 lipca 1900.

Zastępca Marszałka krajowego:
Chamiec.

Członek Wydziału krajowego:
Vayhinger.

L. cz. Cg. I 241/00 1 (6414)

Przeciw p. Matiaszowi Schwiegerowi, względnie tegoż spadkobiercom, których życie i miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez p. Simchego Herscha Korkesa pozew o uznanie za zgasłe i wykreślenie ze stanu biernego realności lkons. 213/1 Lwów Srdm. objętej whl. 196 Srdm. Lwów prawa zastawu dla sumy 200# względnie sumy 700 złr. mk. zpn.

Na podstawie, pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 5. września 1900 godz. 9 przed południem w tut. sądzie, biuro nr. 11.

Celem strzeżenia praw p. Matiasza Schwiegera, względnie tegoż spadkobierców ustanawia się p. adw. dr. Kazimierza Czarnika we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego, względnie tegoż spadkobierców w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 22. lipca 1900.

L. cz. E. 2361/99 2 (6487)

Feiwlowi Schiffowi i Wasylowi Dytkowi zamieszkałym poprzednio w Rostajnem w sprawie egzekucyjnej tożącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gorlicach przez Semana Kowala w Wałowcu przeciw Feiwlowi Schiffowi o 105 kor. zpn. ma być doręczona uchwała z dnia 27. stycznia 1900 liczba czynności E. 2361/99, którą zarządzono wykonanie dozwolonego uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Zmigrodzie z dnia 20. listopada 1899 E. 541/99 spisu tabularnego na wierzytelnościach hipotecznych.

Ponieważ niewiadomo gdzie oba pomienieni przebywają ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Sterna w Gorlicach.

Tenże kurator zastępywać będzie obu pomienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 10. lipca 1900.

L. cz. Cw. 306/00 2 (6484)

Przeciw Gittli Rappaport handlarce z Krościenka nad Dunajem, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez firmę Apte et Landerer hand l skór w Białej pozew wekslowy o zapłatę sumy 266 kor. 16 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 21. czerwca 1900 do l. cz. Cw. 306/00 1 wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Gittli Rappaport ustanawia się p. dr. Stanisława Łazarskiego adw. w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Gittlę Rappaport w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 15. lipca 1900.

L. cz. Firm. 293/00 (6377)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że wpisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Majer Weissglas przedsiębiorstwo gorzelni w Rasztowcach.

Tarnopol, 19. maja 1900.

L. cz. Cw. 423/00 3 (6687)

Przeciw Dawidowi Hoffmannowi, dawniej w Bączałce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Towarzystwo zaliczkowe w Jaśle, pozew wekslowy o 1200 kor.

Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty z dnia 21. czerwca 1900 Cw. 423/00 1.

Celem strzeżenia praw Dawida Hoffmanna ustanawia się p. dr. Ignacego Steinhausa, adw. w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 24. lipca 1900.

L. czyn. C. II 85/00 1 (6690)

Przeciw Iwanowi Stadnik, synowi Antoniego, przedtem w Gusztynku zamieszkałemu, którego miejse pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Hawryłę Iwasieczko w Gusztynku pozew o uznanie własności i intabulacyę posiadłości objętej w. h. l. 68 gminy Gusztynek.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 sierpnia 1900 o godz. 9 przed południem w sali rozpraw.

Celem strzeżenia praw pozwanego Iwana Stadnika, ustanawia się p. dr. Dorundiaka, adwokata w Borszczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 25. czerwca 1900.

L. cz. C. IV. 374/00 1 (6693)

Przeciw Piotrowi Woźniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez oświadczonych spadkobierców śp. Zuzanny z Parylaków 1 śl. Lityńskiej, 2 śl. Kuc pozew o uznanie własności i zaintabulowanie 48/384 części ciała lwh. 7 ks. gr. gm. kat. Drohobycz — miasto.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 sierpnia 1900 o godz. 8 przed południem, w biurze Nr. 4 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw Piotra Woźniaka, ustanawia się p. dr. Segala, adw. kraj. w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Woźniaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Drohobycz, dnia 16 lipca 1900.

L. cz. firm. 180 stow. II 830 (6397)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż uskuteczniony został wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy: „Bank kredytowy w Rad myślu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Stowarzyszenie to oparte na statucie z daty Radomyśl 17 czerwca 1900 i mające siedzibę swą w Radomyślu koło Tarnowa zawiązanem zostało na czas nieograniczony.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Pierwszy zarząd stanowią: Izra l Grünn, Szymon Szacher, Samuel Korn i Uscher Chrząszcz właściciele realności w Dulczy małej pierwsi trzej, ostatni zaś w Radomyślu zamieszkali.

Do ważności zobowiązań stowarzyszenia w obec osób trzecich potrzebnym jest podpis dwóch członków zarządu.

Obwieszczenia stowarzyszenia umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich lub krakowskich.

Udział każdego członka wynosi najmniej 50 K. a najwyżej 500 K.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie w wysokości trzechkrotnego udziału.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 13. lipca 1900.

L. cz. T. 45/00 1 (6368 1 3)

Wzywa się posiadacza policy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty Kraków 30 maja 1893 na imię Józefa Linntnera wystawionej, Nr. 13 374 tablica VII opatrzonej, na kapitał na dożywocie w kwocie 1000 zł. w. a. po 15 latach okazicielowi policy, skoro Antonina Linntner dożyje dnia 1 kwietnia 1908 roku płatny opiewającej, aby takową przed upływem jednego roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej tem pewniej w tutejszym sądzie okazał, ileże po upływie powyższego terminu na ponowne żądanie podających Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i Józefa Linntnera powołana polica za umorzoną uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 14. lipca 1900.

L. cz. firm. 30/00 (6433)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych spółki jawnej pod firmą: „Izak Juda dw. im. Rubel i Abraham Goldmann dzierżawa prawa propinacyi w Brzostku, Kleciach, Woli brzosteckiej i Zawadce“ z siedzibą w Brzostku której używają Izak Juda dw. im. Rubel właściciel dóbr ziemskich w Sobniowie zamieszkały i Abraham Goldmann dzierżawca dóbr ziemskich w Kozowej ad Brzeżany zamieszkały, jako jawni spólnicy dzierżawy propinacyi w Brzostku, Kleciach, Woli brzosteckiej i Zawadce, że spółka pomiędzy nimi zawartą została ustnie, że spółnikami jawnymi są Izak Juda dw. im. Rubel właściciel dóbr ziemskich w Sobniowie zamieszkały i Abraham Goldmann dzierżawca dóbr ziemskich w Kozowej zamieszkały, że firma spółki ma siedzibę w Brzostku i brzmieć będzie „dzierżawa prawa propinacyi w Brzostku, Kleciach, Woli brzosteckiej i Zawadce“, że spółka istnieje od 1 stycznia 1896 r. a trwać ma do końca grudnia 1903, na który to czas obaj spólnicy wzięli w dzierżawę prawo propinacyi w Brzostku, Kleciach, Woli brzosteckiej i Zawadce, że prawo podpisywania firmy wykonywać będą obaj spólnicy w ten sposób, że pod napisanem przez którego z nich brzmieniem firmy „dzierżawa prawa propinacyi w Brzostku, Kleciach, Woli brzosteckiej i Zawadce“, każdy ze spólników jawnych to jest tak Izak Juda dw. im. Rubel jak i Abraham Goldmann swoje imię i nazwisko własnoręcznie umieści w ten sposób „Izak Juda Rubel, Abraham Goldmann“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.

Jasło, dnia 7. kwietnia 1900.

L. cz. firm. 426/00 (6481)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 26 lipca 1900 wpisane zostało do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Kasa zaliczkowa w Radymnie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na posiedzeniu rady nadzorczej kasy zaliczkowej w Radymnie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką dnia 29 maja 1900 odbytem wybrany został w miejsce dyrektora ks. Rościsława Wiśniewskiego dyrektorem kasy zaliczkowej w Radymnie dr. Józef Mallik lekarz w Radymnie, zaś na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków kasy zaliczkowej w Radymnie dnia 29 maja 1900 odbytem wybór dr. Józefa Mallika na dyrektora kasy zaliczkowej w Radymnie zatwierdzony został.

Przemyśl. dnia 28. lipca 1900.

L. cz. firm. 1232 sp. III 61 (6501)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie: „Zakład kąpielowy św. Anny Wezelak, Schulz, Milski“ dnia 4 lipca 1900 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych uwidoczniono, że wedle umowy z 13 6 1900 zawartej między spólnikami tej firmy brzmienie jej zmieniono na: „Zakład kąpielowy św. Anny A. Milscy i J. Schul.“ i że do zastępowania tej spółki na zewnątrz uprawnieni są kollektywnie Aleksander Milski i Jan Schulz z wyłączeniem Bożenny z Wczelaków Milskiej, którzy firmę w ten sposób podpisywać będą, że pod brzmieniem firmy położą swoje podpisy własnoręczne.

Lwów, dnia 6. lipca 1900.

L. 80.870.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. sierpnia 1900.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Buczacz	Mateuszówka ad Dobropole.
	Horodenka	Targowica.
	Kraków	Grzegórzki.
	Śniatyn	Śniatyn.
	Sokal	Zawisznia (ob. dw.).
	Tarnopol	Tarnopol.
Parchy	Jasło	Majscowa, Świerchowa, Toki, Wola dęb.
	Krosno	Iwonicz.
	Lisko	Stefkowa.
	Sanok	Klimkówka.
Róża wąglikowa	Bochnia	Damienice.
	Borszczów	Okopy, Piłatowce, Skała, Wierzchniakowce.
	Brody	Dubie, Mikołajów, Orzechowczyk, Założsce.
	Brzeżany	Ceniów, Kozówka, Słoboda złota
	Buczacz	Buczacz, Browary, Jazłowiec, Olesza, Puźniki, Sawałuski, Zyznomierz.
	Dąbrowa	Wulka grądzka.
	Horodenka	Deleszowa, Issakow, Kopaczyńce, Korniów, Łuka, Olejowa, Podwerbce.
	Husiatyn	Suchostaw, Tłusteńkie.
	Jaworów	Mużyłowice.
	Kamionka	Rudki nieznanowskie.
	Kołomyja	Oskrzesińce.
	Lwów	Szczerzec, Zapytów.
	Mielec	Surowa.
	Podhajce	Burkanów, Chatki, Kotuzów, Sokolniki, Złotniki.
	Rawa	Wulka mazowiecka.
	Skałat	Kokoszyńce, Korszyłówka (ob. dw.), Krasne, Okno, Soroka.
	Śniatyn	Dżurów.
	Strzyżów	Gogolów.
	Trembowla	Dołhe, Iwanówka, Ostrowczyk, Słobódka janowska.
	Złoczów	Kudynowce, Sokołowa.
Pomór świń	Borszczów	Boryszkowce, Germankówka, Łanowce, Oleksińce, Strzałkowce, Wysuczka.
	Jarosław	Łazy, Nienowice, Tuchla.
	Lwów	Dmytrze.
	Mościska	Laszki gościńcowe.
	Przemyślany	Zadwórze.
	Przeworsk	Mirocin.
	Rudki	Werbisz.
	Skałat	Touste.
	Stary Sambor	Spas (ob. dw.).
Wścieklizna	Dolina	Dolina.
	Przemyśl	Przemyśl.
	Stanisławów	Stanisławów.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. sierpnia 1900.

G. Zl. E. 42/00 1 (6510)

Der Frau Leokadia Sejk zuletzt in Korolówka ist in der bei diesem Gerichte anhängigen Executionsangelegenheit betreffend die Liegenschaft Sejkówka H. E. Zl 372 der Beschluss vom 17 Juli 1900 E. 42/00 1 zuzustellen, womit die Annerkennung der mit dem Beschlusse des k. k. Kreisgerichtes Leitmeritz vom 16 Juni 1900 G. Zl. VII 76/93 15 III bewilligten Zwangversteigerung der obigen Liegenschaft bewilligt wurde.

Da der Aufenthalt der Frau Leokadie Sejk unbekannt ist, wird ihr zur Wahrnung deren Rechte Herr Dr. Kraśnicki Advokat in Kolomea zum Curator bestellt

Dieser Curator wird die Frau Leokadie Sejk in der bezeichneten Rechtssache auf derer Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis diese entweder sich bei Gerichte meldet oder einen Bevollmächtigten nahmhaft macht.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Kolomea, am 17. Juli 1900.

L. cz. E. 966/99 5 (6523)

Jakóbowi Schiffmanowi z Mościsk, który wyjechał do Ameryki, w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Mościskach przeciw Jakóbowi Schiffmanowi o 600 kor. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 20. czerwca 1900 l. cz. E. 966/99 3, którą zarządzonem zostało przeniesienie przekazanej w miejsce zapłaty tabularnie zabezpieczonej wierzytelności na rzecz Maksymiliana Sobel, kupca w Jarosławiu.

Ponieważ Jakób Schiffmann przebywa w Ameryce, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Gustawa Piseka, adw. kraj. w Mościskach.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Schiffmana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 24. lipca 1900.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie, stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką zaprasza Członków Towarzystwa na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w niedzielę dnia 19. sierpnia 1900 r. o godzinie 4. po południu w domu własnym w Cieszanowie położonym.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o stanie Towarzystwa.
3. Zatwierdzenie wyboru członków Dyrekcyi.
4. Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Cieszanów, dnia 31. lipca 1900.

Prezes: Władysław br. Brunicki.

Sekretarz: Jan Furtek.

Zamknięcie rachunków i bilans Towarzystwa wzajemnego kredytu w Ropczycach, stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Stan bierny.	kr.	h.	Stan czynny.	kr.	h.
Udziały	5760	—	Pożyczki	40692	28
Wkładki	31736	48	Zapas druków	140	—
Długi	7200	—	Kasa	5500	38
Odsetki (naprzód pobrane)	477	52			
Fundusz rezerwowy	412	—			
Dług za druki	140	—			
Do zapłacenia z rachunku zysków i strat	100	—			
Zyski i straty	506	66			
	46332	66		46332	66

Przystąpiło do Towarzystwa w r. 1899 członków	103	W r. 1899 złożono udziałów kr.	5800
w ciągu roku wystąpił	1	wypłacono „	40
pozostało w końcu r. 1899	102	pozostało w końcu r. 1899 „	5760

Ropczyce, dnia 31 grudnia 1899.

Dyrekcya.

Środki do wytępiania moli.

Fenilin niszczy mole z zarodkami, flakon 60 ct. — Ziółka antimolowe do przechowania futer, pudełko 30 ct. — Papierki antimolowe, tuzin 30 ct., sztuka po 3 ct.

Jan Ihnatowicz

Sklepy własne we **Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Czerniowcach** oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach, drogueryach, sklepach i zakładach fryzyerskich.

Najlepszy francuski papier cygaretowy

„LE GRIFFON"

Wszędzie do nabycia.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Magistrat król. miasta Żółkwi ma na sprzedaż kocioł miedziany dla browaru lub gorzelni o wadze około 500 kilogr. Chęć kupna mający poinformować się mogą w magistracie w Żółkwi.

Umieszczenie znajdą uczniowie szkół średnich tylko z inteligentnych domów. Opieka męska, na żądanie konwersacya francuska i niemiecka, fortepian. Lwów, ul. Hoffmana nr. 3, II. p.

Dr. Ant. Roicki

(BERGER)

specyalista dla chorób skórnych i wenerycznych **chorób kobiecych i pęcherzowych,** leczy najnowszą metodą i doświadczoną, długoletnią. Także na wzór Lindewisen i parą. **Ordynuje** od godz. 9—11 rano w południe, od godz. 4—6. Na żądanie mogą być leki wysłane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą 1 złr. 20 ct.

Ulica Zimorowicza l. 5, Lwów.

Najdogodniejsze pożyczki wszelkim dekretowym urzędnikom, profesorom, oficerom (urzędnikom wojskowym) wyrabia się i informuje bezinteresownie, dyskretnie i jak najrychlej. Listowne zgłoszenia za załączonem portoryum pod „Pożyczki". Biuro dzienników Hollendera, Lwów, Kopernika 7.

Städtisches
Technikum Limbach i. S.
Maschinenbau. Elektrotechnik.
Hoch- und Tiefbau.
Staatliche Aufsicht.
Progr. kostenlos.

Wina naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych

poleca handel herbaty, kawy i wina

Edmunda Riedla, Lwów.

KAWA wprost z Hamburga 4¾ kilo gwarantowany najlepszy towar, wolny od porta, za zaliczką, lub poprzedn. nadesłaniem.

Afryk. Mocca, perłowy bób . .	kr. 7.70
Santos, nadzwyczaj delikatna . .	„ 7.70
Salvador ff, zielona mocna . .	„ 8.70
Ceylon, niebiesko-zielona, b. delikatna	„ 11.80
Złota Java, żółkowata . . .	„ 11.20
Kawa perłowa. nadzw. delikatna .	„ 10.80
Arab. Mocca ff, aromatyczna .	„ 13.20

Cennik i taryfa cłowa bezpłatnie

Ettlinger & Cie, Hamburg.

Pożyczki

od 1000 kor. i wyżej, jako kredyt osobisty. Zapytania pod: „Coulant und discret" do ekspedycyi anonsów M. Dukes nast., Wiedeń I., Wollzeile 6, do dalszej ekspedycyi.

Pracownia sukien damskich
i
nauka kroju francuskiego
Maryi Chomickiej
ul. Batorego 32, I. p.



poleca
przeprowadzenia
w wozach patentowanych
koleją i w miejscu
ręcząc za staranną, szybką i rzetelną usługę.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akc. dla przemysłu chemicznego

(przedtem „Spółka komandytowa Juliana Wanga")

we Lwowie ul. Kościuszki l. 5 (w parterze)

poleca

nawozy sztuczne

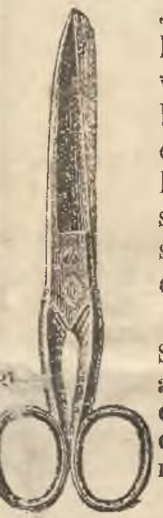
własnego wyrobu.

Gwarancya składników. — Ceny najniższe. — Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.

Krajowa
Szkoła Gorzelnicza w Dublanach.

Zapisy i wykłady, rozszerzone nauką o fabrykacyi drożdży prasowanych, rozpoczynają się 1 października. — Bliższych wyjaśnień udziela podpisany dyrektor

Dr. R. Wawnikiewicz.



Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej Geo. Hides z Son. Henckelsa w Solingen francuskie i styryjskie: **Noże stołowe** i deserowe. **Kuchenne** elastyczne do ciast i mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki, Nożyczki, **Brzytwy angielskie** od zł. 2 do 3, **Henckelsa i Arbenza. Maszynki do strzyżenia włosów,** Narzędzia ogrodnicze, po cenach możliwie niskich.

Antoni Halski

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l. 9.

Cenniki na życzenie.

ADOLF KAMPEL

Lwów, ul. Gródecka l. 3.

fabryka wyrobów cementowych

Reprezentacya Austr. Tow. akc fabryki Portland-cementu w Szczakowej. Tow akc. fabryki wapna hydraul. dla fasad w Kaltenleutgeben.

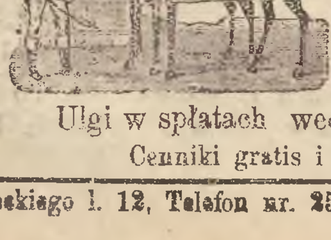
Skład rur betonowych i posadzek cementowych własnego wyrobu, oraz portland-cementu, wapna hydraulicznego, wapna skalistego, gipsu, cegieł i płyt ogniotrwałych, asfaltowej papy dachowej, [illegible] płyt izolacyjnych, posadzek i ru[illegible]ych dla kloaków, kanałów, wodocią[illegible]wek, łupku, nasad, płyt kominowych, piecow kaflowych i trzciny sufitowej, oraz wszelkich materyałów budowlanych, ręcząc za ich dobroć.

Przedsiębiorstwo robót betonowych, układanie posadzek i krycia dachów dachówką, łupkiem, papą ogniotrwałą i cementem drzewnym (Holzcement) po cenach umiarkowanych.

Telefon Nr. 460.

Do P. T. Właścicieli koni!

Największy wybór der na konie, tudzież dywanów, chodników, portyer, firanek, kap na stoły i łóżka i t. p. znajduje się w składzie dywanów **„Au Louvre"** we Lwowie, ul. Sykstuska 6, Filia Przemyśl, ul. Mickiewicza 4



Ulgi w spłatach wedle umowy.

Cenniki gratis i franko. 99

MAGAZYN MEBLI

Firmy stolarskiej założonej w roku 1842

poleca Szanownej P. T. Publiczności własne wyroby

Bolesław Haszczyński

we Lwowie, ul. Akademicka l. 3.

kompletne urządzenia pokoi bawialnych, jadalnych i sypialnych, meble tapicerowane, gięte i żelazne, utrzymuje także wielką kolekcyę najnowszych wzorów materyj meblowych, jedwabnych, wełnianych, pluszowych, dywanowych, kretonów i t d., które wprost z pierwszorzędnych fabryk sprowadzam. — Łaskawe zamówienia wykonuje spiesznie i rzetelnie po najprzystępniejszych cenach.

Pracownia mebli przy ulicy Kaleczej nr. 16

we własnej realności.

Globus wyciąg do czyszczenia jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Puszki po 10, 16 i 30 hal. wszędzie do nabycia.

Każda próba p[illegible] do ciągłego używania.

Wynalazca i wyłączny fabrykant: **Fritz Schulz jun., Eger i Lipsk.**

Wszędzie do nabycia

Sarg's Kalodont

najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów.

POMPY

wszelkich rodzai dla celów domowych i publicznych, fabryk, gospodarstw, budowli i przemysłu.

Najlepsze węży z gumy i konopi.

Wszelkiego rodzaju rury.

WAGI

najnowszej, ulepszonej konstrukcyi. Wagi decimalne, centesimalne i mostowe

z drzewa i żelaza dla przemysłu, fabryk, gospodarstw i innych celów.

Wagi osobowe, wagi do użytku domowego i dla bydła

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn

Katalogi bezpłatnie i franco. **W. GARVENS,** Wien I., Wallfischgasse 14. I., Schwarzenbergstrasse 6. Katalogi bezpłatnie i franco.

Dostać można we wszystkich handlach maszyn i żelaza, interesach instalacyjnych wodociągów przedsiębiorstwach budowy studni i t. d. -- Proszę żądać wyraźnie

Garvensa pompy, względnie Garvensa wagi.

M. BEYER i SPÓŁKA

Lwów ul. Karola Ludwika l. 1

MAGAZYN

płócien i bielizny stołowej, gotowej bielizny dla pań, mężczyzn i dzieci; pończoch, skarpetek i innych artykułów.

Gotowe kompletne wyprawy ślubne.

3

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, Telefon nr. 257. (Zarządca Wł. J. Weber).

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.